



SŁOWO POLSKIE

CENA
NUMERU
6 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

AB

WROCLAW, NIEDZIELA 25 STYCZNIA 1948 ROKU

NR. 25 (436)

Przedstawicielka Labour Party mówi w Izbie Gmin:

Granice Polski nie mogą być zmienione nawet na konferencji pokojowej

Polemika z kłamliwymi tezami Bevina

LONDYN (H). — Podczas drugiego dnia debaty w Izbie Gmin posłanka Leah Manning (Partia Pracy) poruszyła sprawę granicy polsko - niemieckiej. Przeczytała ona ustęp przemówienia Bevina, w którym mówił on, że porozumienie zawarte w sprawie zachodnich granic Polski w Jaltcie, uważane było wówczas przez rząd angielski jako rozsądny kompromis.

Chciałabym wiedzieć — oświadczyła Manning — czy obecnie rząd Wielkiej Brytanii zmienił swój pogląd w tej sprawie? Właśnie ta sprawa była jednym z powodów zerwania konferencji londyńskiej czterech ministrów.

Podkreśliła następnie, że obecny w Izbie Churchill, który był w Jaltcie, może potwierdzić jej słowa.

Pos. Manning mówiła dalej, że w korespondencji dyplomatycznej, jaka miała miejsce w swym czasie między Polską a aliantami, Polsce obiecano

rozszerzenie jej terytorium do linii Odry włącznie ze Szczecinem. W Jaltcie trzej mężowie stanu uzgodnili, że linia Curzona będzie linią demarkacyjną pomiędzy Polską a Rosją.

24 listopada ub. roku w Londynie...

Stwierdzając dalej, że mimo, iż zwracając wschodnie tereny Związkowi w Zachodniemu, Polska pozbyła się w ten sposób wielu trudności narodościowych, pos. Manning podkreśla, że Polska utraciła z tego tytułu również wielkie tereny na wschodzie. Toteż w tym czasie obiecałszy, że Polsce otrzymają kompensatę terytorialną za wszystkie straty z tego tytułu. Kompensata została ustalona w Poznaniu, jak również bardzo wyraźnie stwierdzone przez brytyjskiego wiceministra spraw zagranicznych, który w dniu 24 listopada zeszłego roku oświadczył, następujące terytoria mają być pod administracją państwa polskiego: dawne terytorium niemieckie na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia oraz stamtąd wzdłuż Odry do zachodniej Nysy, a oraz wzdłuż zachodniej Nysy do granicy wschodniej Prus.

Ustalenie tych granic miało być przedmiotem dyskusji przy zawieraniu traktatów pokojowych, ale zatwierdzenie ich zostało wstrzymane przez długi czas, a w międzyczasie odzyskanie tych terenów przez Polskę stało się faktem dokonanym. W chwili obecnej tereny te należą do Polski de facto i są, gdybyśmy się zaoptali o zdanie generalnego prokuratora W. Brytanii (Shawcross'a) to przynależą on, że ziemię te należą do Polski również i de jure. Zresztą wypowiedział się on już na ten temat wcześniej, kiedy oświadczył, że granice te nie mogą już być przez nas zmieniane nawet na konferencji pokojowej.

Czy Niemcom były potrzebne Ziemie Odzyskane?

Manning zaprzeczyła, jakoby ziemię te miały być spiklerzem Niemiec. Każdy, który tam przed wojną przebywał wie bardzo dobrze, że mimo całego wysiłku rządu niemieckiego, lud

ność niemiecka zawsze uciekała z tych ziem. Nie było sposobu zatrzy-

mania ludności niemieckiej na ziemiach wschodnich; całą pracę na roli wykonywali Polacy. Ziemię te nie są potrzebne dla gospodarki pokojowej Niemiec. Potrzebne one były dla gospodarki wojennej. Ziemię te były wielką odskocznią dla Niemiec w celu podbicia reszty świata. Sądzę, że każdy, kto zmięszał o-becnie odzyskane prowincje polskie, wie o tym, że cele to terytorium zo-

stało odbudowane ciężką pracą. Niemcy zdawali sobie sprawę, patrząc na swoje wschodnie tereny, że jest to przestrzeń bez ludzi, ale obawiali się oni, że przepiękny „Kocioł polski” przeleje się na te ziemie. Obecnie po opuszczeniu tych terenów przez Niemców, oddano je Polakom, którzy są zdecydowani ziemię tę zatrzymać w swoich posiadaniu.

Sprawa powrotu Westfalczyków

Co oznacza termin »istotne odcinki pracy«?

BERLIN (PAP). — W odpowiedzi na noty polskie w sprawie repatriacji Westfalczyków — dyrektoriat polityczny Sojuszniczej Rady Kontroli zakomunikował Polsk. Misji Wojsk. w Berlinie, że sojusznicy władze ustosunkują się zycielnie do sprawy powrotu Westfalczyków i w miarę możliwości ułatwiają im spełnienie ich życzeń. Dyrektoriat Polityczny cytuje również zastrzeżenia brytyjskich władz okupacyjnych, które gotowe są zwołać na powrót poszczególne Westfalczyków do ojczyzny, jeżeli nie są oni zatrudnieni na „istotnych odcinkach pracy”. Władze brytyjskie zobowiązały się interpretować liberalnie pojęcie „istotnych odcinków pracy”.

Polska opinia publiczna z zadowoleniem powita życziwe stanowisko Sojuszniczej Rady Kontroli w sprawie Westfalczyków. Okazuje się, że Rada Kontroli, w skład której wchodzi przedstawiciel 4 mocarstw, jest zdolna do obiektywnego rozpatrywania spraw i pozytywnego ich rozwiązania.

Niemniej jednak, zastrzeżenia władz brytyjskich mają istotne znaczenie dla akcji repatriacyjnej. Anglii zgodził się bowiem na powrót do ojczyzny poszczególnych

Westfalczyków pod warunkiem, że nie są oni zatrudnieni na „istot-

nych odcinkach pracy”. Angliki zobowiązali się równocześnie liberalnie interpretować pojęcie „istotnych odcinków pracy”. W tych warunkach byłoby przedsięwzięcie twierdzić, że słuszną sprawą Westfalczyków, pragnących wrócić do ojczyzny — zwyciężyła. Jedynie praktyka wykaże, czy akcja repatriacyjna potoczy się zgodnie z życzeniami Westfalczyków, czy też będzie ona hamowana.

Na marginesie mowy Bevina:

Rywalizacja Londynu z Paryżem

PARYŻ (PAP). — Komentując przemówienie ministra Bevina, prasa paryska pisze z dużą dozą sceptycyzmu o perspektywach współpracy gospodarczej w ramach projektowanego sojuszu 5-u państw

zachodniej Europy. Dzienniki zwracają szczególnie uwagę na różnicę poglądów, która zarysowała się w toku dyskusji nad dewaluacją franka.

„Le Monde” pisze na ten temat: „Gdy projekt dewaluacyjne franka są gorąco zwalczane przez Londyn, jest się skłonny zadać sobie pytanie, czy proponowany przez Bevina Związek Zachodni nie stanowi słabej rekompensaty wobec niemieckich, które zagrożą stosunkom francusko - brytyjskim?”

„Combat” donosi, że Londyn był zaskoczony ujawnieniem przez Quai d'Orsay zapowiedzianych rozmów i stwierdza, że prestiżowa rywalizacja między dwiema stolicami — Londynem i Paryżem — znajdzie niewątpliwie swoje odbicie w szeregu innych dziedzinach.

Spóźniony sen o koronie

Spaak chce powrotu króla do Brukseli

PARYŻ (PAP). — Według doniesienia Agencji France Presse z Genewy, w kołach szwajcarskich potwierdzono wiadomość o przeprowadzonej ubiegłej niedzieli rozmowie między królem belgijskim Leopoldem III a premierem Spaakiem. Spaak opuścił Brukselę samochodem pod



przybranym nazwiskiem, przybywając do obecnej siedziby Leopolda koło Genewy w godzinach wieczornych. Rozmowa trwała godzinę, przy czym miano poruszyć m.in. sprawę powrotu do Belgii syna Leopolda księcia Baudoin. Powrót ten miałby stanowić pierwszy krok na drodze do rozwiązania belgijskiego problemu dynastycznego.

Kontrolorpedowce USA w porcie rzymskim

Robotnicy proklamują strajk

RZYM (APL). — Do portu Brindisi wpłynął kontrolorpedowiec amerykański, który rozpoczął w porcie demonstracyjne ćwiczenia wojenne. Na wiadomość o pojawieniu się okrętu z flagą USA, robotnicy fabryczni porzucili natychmiast pracę na znak protestu.

Front demokratyczny w Bari zwołał wiec wszystkich organizacji, wchodzących w jego skład, na którym powzięto uchwałę protestującą również przeciw próbom amerykańskim naruszenia suwerenności Włoch.

Brutalny napad policji na bezrobotnych Florencji

RZYM (PAP). — Policja zaata kowała w brutalny sposób w Florencji około 100-osobową grupę bezrobotnych. Napadniętym przyszły z pomocą robotnicy fabryczni, co

spowodowało w konsekwencji poważne walki z policją. Policja zrobiała użycie z broni i bomb łzawiących, raniąc wiele osób.

W odpowiedzi na tak brutalną akcję policji, florencka Izba Pracy ogłosiła strajk powszechny.

Strajk zostanie odwołany w wypadku podjęcia dochodzeń w sprawie zachowania się policji.

Obersturmfuehrer SA na Olimpiadzie

WIEN (PAP) Władze szwajcarskie odmówiły wizy władzowej do Szwajcarii członkowi austriackiej reprezentacji olimpijskiej, udającej się do St. Moritz. Józefowi Drobnowl. Powodem kroku władz szwajcarskich była przynależność Drobnego do SA w których był on obersturmfuehrerem.

Ca dzień nasie

Powrót wiary w życie

W dniu dzisiejszym zaczyna się pierwszy w dziejach Związku Inwalidów Wojennych „Tydzień Inwalidów”. Obchody tego tygodnia powinny uświadomić społeczeństwu, że inwalidzi nie są ludźmi usuniętymi poza nawias życia bieżącego, lecz że mogą wnieść do życia z nami czynnie we wszystkich dziedzinach naszego życia.

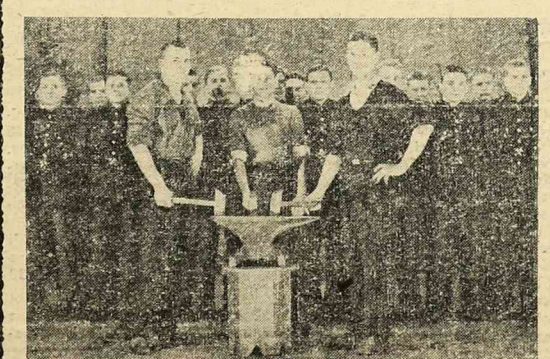
Inwalidzi, którzy kłopotem swym zapłaciли cenę naszej wolności, muszą spotykać się wszędzie z jak najserdeczniejszym przyjęciem. Zatrudnienie przez przedsiębiorstwo czy instytucję inwalidę nie jest ani aktem łaski, ani cięciem. Jest to tytuł do chluby i uczciwie spłacony dług.

„Tydzień inwalidów” odbywa się właśnie pod hasłem produktywności mas inwalidzkich. Gorszym od kłopotu fizycznego jest dla inwalidów ból wypływający z przeświadczenia, że jest dla swego otoczenia bezżytnym człowiekiem. Tak nie jest. Są oni naszą dumą. Lecz o tym pamiętać powinniśmy nie tylko w czasie defilad, dając im miejsce pozostające. Musimy im ułatwić życie codzienne. Domy inwalidzkie nie mogą być przytułkami bezradności. Muszą być startem ku nowemu życiu. Jak najwięcej inwalidów musi być przeszkolonych i zwróconych życiu czynnemu. Powstały w szkolnictwie liczne ośrodki szkolenia zawodowego. Na Lubelszczyźnie powstałe pierwsze w Polsce „wieś inwalidka”.

Poprawia się by. materialny inwalidów. Podwyższa się renty. Władze otaczają inwalidów dziś o wiele troskliwszą opieką niż się to działo w latach przedwojennych, gdy działalność Związku Inwalidów natrafiała na wiele trudności; ze strony czynników rządzących.

„Tydzień inwalidów” — nie powinien mieć charakteru oficjalnego, stereotypowego obchodu. W tym tygodniu musimy odwiedzić ich domy, ich szkoły, warsztaty pracy, zapoznać się z ich problemami i warunkami życia. I pomóc im z całej siły, by odzyskiwali w pełni wiarę — w życie. W życie czynne, produktywnie, wypełnione pracą pożyteczną i pogodą, (zg)

Z OKAZJI ZJAZDU SZKOLNICTWA PRZEMYSŁOWEGO



Inscenizacja „Buduje Polskę S.P.P.” w wykonaniu S.P.P. (Szkoła Przystosowania Przemysłowego) Zabrze

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd francuski udzielił swej zgody na wcielenie strefy francuskiej Niemiec okupowanych do Bizonii. Protesty francuskie w Londynie i Waszyngtonie miały — jak się wydaje — raczej charakter deklamatorski w celu zmylenia społeczeństwa francuskiego, pletniującego coraz mocniej politykę rządu. Sama już zgoda Paryża na wzięcie udziału w kadłubowej konferencji trzech mocarstw w sprawie Niemiec dowodzi, że gabinet Schumana utracił resztki swojej samodzielności politycznej i kroczy wiernie na pasku Wujka Sama.

Jednym z ukrytych, drastycznych celów planu Marshalla jest przeprowadzenie dewaluacji w szeregach państw, które ten plan przyjęły. Potwierdził to zresztą ostatnio minister skarbu Stanów Zjednoczonych John Snyder. Cel takiej dewaluacji jest jasny: zwiększyć ona wartość wkładów amerykańskich, a tym samym zyski amerykańskich przedsiębiorstw. Przez obniżenie walut europejskich w stosunku do dolara Ameryka będzie mogła za swoje pożyczki nabyć o wiele więcej towarów.

Doktrynę wprowadzono w życie: Włochy przesyła już przez dewaluację lira, to samo czeka w najbliższym czasie frank francuski, pomimo gorących sprzeciwów Wielkiej Brytanii, tracącej na tym miliony.

Zaostrzenie sytuacji w Palestynie obnaża do reszty ukryte sprężyny polityki brytyjskiej. Nowy traktat między Anglią a sąsiednim Irakiem, coraz większym ogniskiem palestyńskiej irredenty, przewiduje dostawę wielkich ilości broni do tego kraju. Uzbrowione w ten sposób oddziały Arabów wkraczą do Palestyny i walczą z Żydami, którym też udziela się skąpo broni. Walka trwa. Jakże tu myśleć o wykonaniu poleceń ONZ i złożeniu mandatu, kiedy trzeba „uspokajać” kraj?

Zarząd Gł. Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji

WARSZAWA. (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji nastąpiło konstituowanie się władz naczelnych Towarzystwa. Do Prezydium Zarządu weszli: Władysław Broniewski — przewodniczący, poseł Tadeusz Cwik, — wiceprzewodniczący, poseł Zenon Kliszko — wiceprzewodniczący, prof. Roman Piotrowski — wiceprzewodniczący, Witold Sienkiewicz — sekretarz generalny, Barbara Kuszyk — skarbnik.

Do zarządu weszli: Zofia Nat.

GIECJA

»Chrześcijański naród«

Amerycanie lubią się reklamować jako naród chrześcijański i religijny. Ba, nawet zawodowo podążając wojenni chwytają się argumentów zapożyczonych z arsenału krzyżactwa: że wojna ma się toczyć rzekomo w obronie religii i moralności chrześcijańskiej, niewiadomo, przez kogo zagrożonej.

I oto w tym chrześcijańskim kraju można zobaczyć afisze tej treści, reklamujące napój „koka-kola”. „Gdyby Chrystusowi na krzyżu zamiast gąbki z octem dano szklankę „koka-kola”, umarłby z ogromną satysfakcją”.

Afiszę te czytają tłumy ludzi — i nie. Nie oburzają się, nie razi to niczyich uczuć. Uważają taką reklamę za rzecz zupełnie normalną. Bo też Amerykanie mylą się. Są wprowadzić narodem religijnym, ale nie chrześcijańskim. Ich religią jest business, a bogiem dolar. Gdy w grę wchodzi zarobek, ustaje wszystko — aż do najprzyjemniejszego szacunku prawdziwych uczuć religijnych włącznie.

Churchill atakuje znowu granice zachodnie Polski i piaszczy się przed Waszyngtonem

LONDYN. (PAP). Winston Churchill przemawiając w Izbie Gmin w imieniu opozycji, — wyraził pełne poparcie dla polityki Bevin'a. Równocześnie Churchill ponownie zatakował granice Polski, określając je jako „provizoryczne”. Churchillowskiemu wypadowi przeciwko granicom Polskim towarzyszyły słowa zachwyty nad planem Marshalla. Mówca wyraził zadowolenie z tego, iż tak rząd amerykański, jak i brytyjski realizują program, który przed dwoma laty nakreślił w swym oślawionym przemówieniu w Fulton.

Mówca zaprobował w zupełności bevinowski plan „konsolidacji Europy zachodniej”. Sprzeciwił się

Wielki reżyser Ivens

kręci film o Polsce i Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA. (PAP). — Na konferencji prasowej w Filmie Polskim w dniu 22 bm. Joris Ivens, z pochodzenia Holender, światowej sławy reżyser i twórca filmów dokumentalnych, zapoznał zebranych dziennikarzy polskich i zagranicznych ze swoją pracą nad polską częścią filmu, realizowanego wspólnie przez 4 demokracje ludowe, Jugosławie, Czechosłowację, Bułgarię i Polskę.

P. Ivens podzielił się z zebranymi swoją opinią na temat filmów dokumentalnych, które, obrazując autentyczne fakty — przyczyniają się znakomicie do poznania prawdy o danym narodzie i kraju.

„Szczęśliwy jestem — zakończył p. Ivens — że mnie przypadła w udziale realizacja tego pierwszego nie posiadającego precedensu, wspólnego filmu 4 demokratycznych krajów.”

Polski watek filmu poprowadził widać drogą do Warszawy — po przez centra przemysłu i budowy aż po połączone nierozdzielnie z resztą Polski Ziemi Zachodnie.

jednak stanowczo konsolidacji partii socjalistycznych Europy zachodniej, uważając, że może się ona potoczyć w niepożądanym kierunku. Występując z gwałtownym atakiem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i piaszczy się przed imperializmem amerykańskim, Churchill wyraził pogląd, że należy szukać drogi wyjścia w kierowaniu sporów międzynarodowych na terytorium dyplomatyczne, zamiast omawiania ich na konferencjach międzynarodowych.

Churchill zakończył swe przemówienie wyrazami uznania dla ministra Bevin'a. Przywódca konserwatystów brytyjskich nie krepował się oświadczyć w Izbie Gmin, że labourystowski minister spraw zagranicznych doskonale realizuje program fultoński, przyjęty, jak wiadomo — przez międzynarodową reakcję.

LONDYN. (PAP). W toku debaty nad expose ministra Bevin'a zabrał głos również premier Attlee, który, podobnie jak Churchill położył całkowicie stanowisko brytyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Trzy rzesze niemieckie

placiły grube miliony jankrom pruskim

BERLIN. (PAP). — Na Seminarium Historii Gospodarczej uniwersytetu berlińskiego opracowano niezmienne interesujące dane, oświetlające obzornie subwencje płacone przez rządy pierwsze, drugiej i trzeciej Rzeszy jankrom pruskim.

Według tych danych, opublikowanych w berlińskim miesięczniku „Die Wirtschaft” subwencje polegały na zniżkach podatkowych, tańszych kredytach, moratoriach, premiach za wydobycie i eksport, zwolnieniu z udziału w ubezpieczeniach od bezrobocia i na pomocy finansowej przy inwestycjach melioracyjnych.

Najważniejsze jednak subsydia ukryte były w wysokich stawkach

Premier Dymitrow:

Federacja bałkańska na razie nieaktualna

SOFIA (PAP) Premier Dymitrow w złożonym ostatnio oświadczeniu stwierdził, iż Bułgaria gotowa jest nawiązać stosunki gospodarcze i handlowe z Wielką Brytanią, Francją, Stanami Zjednoczonymi oraz z innymi państwami zachodnio-europejskimi, lecz tylko na warunkach równorzędności. Bułgaria nie może dopuścić, by kartele i koncerny w tych krajach narzucały jej swą wole. Premier Dymitrow podkreślił z naciskiem, iż współpracę gospodarczą, która ustaliła się między państwami bałkańskimi, nie wyklucza bynajmniej stosunków handlowych z Europą Zachodnią i innymi częściami świata.

W dalszej części swego oświadczenia premier Dymitrow omówił sprawę unii celnej krajów Europy Wschodniej oraz utworzenia tzw. Federacji Państw Bałkańskich, zaznaczając, iż chwilowo nie jest jeszcze ona aktualna.

Rząd indonezyjski

podał się do dymisji

LONDYN. (PSP). — Agencja Reutersa donosi, że rząd republiki indonezyjskiej z premierem Amirem Sjarifuddinem na czele złożył rezygnację na ręce prezydenta republiki — Uoekarno.

Z tamtej strony Karkonoszy

Dom polski wrócił w nasze ręce

Na podstawie porozumienia między Polską a Czechosłowacją, organizacją polskim na Zaolziu miano zwrócić cztery domy wznieszone, zbudowane przed wojną, ze składek społeczeństwa polskiego. Po niedawnym przejęciu przez Polaków hotelu „Piast” w Cieszynie Zachodnim, władze czeskie przekazały obecnie Polskemu Związkowi Kulturalno - Oświatowemu i Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w „Pracach” w Karwinie, będący dorobkiem karwińskiego górnika polskiego.

Przewodniczący miejscowego komitetu narodowego wręczył pisemny dowód przekazania budynku związkowi polskiemu przesłanemu PZKO w Karwinie w czasie pierw-

szego zjazdu powiatowego tej organizacji na terenie Karwiny.

Zebrań delegacji terenowych placówek PZKO w liczbie 290 osób nie byli uprzedzeni o zamiarze przedstawicieli władz czeskich dokonania tak ważnego aktu własnie z okazji zjazdu, toteż odnośnie oświadczenie wywołalo burzę oklasków.

Uroczystość oficjalnego pozejęcia domu „Praca” przez organizację polskie odbędzie się w najbliższym czasie.

Słowackie powiernictwo opieki społecznej już przed dwoma laty postanowiło wydawać specjalne legitymacje pracownicze, na których

skiego ministra spraw zagranicznych.

WASZYNGTON (PAP). Departament stanu ogłosił komunikat stwierdzający, że rząd amerykański aprobuje całkowicie projekt, wysunięty przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevin'a w Izbie Gmin, co do „konsolidacji państw Europy zachodniej”.

Polscy budowniczości okretów

jadą na naukę do Holandii

GDANSK (PAP). — W związku z zamówieniem przez Polskę w 8 stoczniach holenderskich 22 jednostek pływających, małych holowników, w celu wzmocnienia żegluga na Odrze — uzgodniono wyjazd polskich fachowców na doszkolenie do Holandii. W każdej ze stoczni pracować będzie po 2-ch przedstawicieli polskiego budownictwa okrętowego, pogłębiając wiedzę fachową. Na razie przewidziany jest wyjazd 12 osób.

celnych na importowane zboże. Od roku 1880 do 1939 sztuczne podwyższenie ceny zboża przyniosło jankrom netto sumę 40 miliardów marek. Polityka wysokich cen zbożowych, tak korzystna dla wielkich obszarników niemieckich, będących podstawą militarystyki pruskiej, działała hamująco na rozwój drobnych gospodarstw, utrudniając hodowlę z powodu wysokich cen paszy.

Co na to powie Truman?

WASZYNGTON (PAP). — Na gwałtowną audyencję ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie Inverchapel'a u prezydenta Trumana wysłała wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych. Prezydent brał udział w posiedzeniu gabinetu, kiedy został powiadomiony o prośbie ambasadora przeprowadzenia z nim pilnej konferencji. Przy rozmowie obecni byli również amerykański podsekretarz stanu Lovett oraz przedstawiciel banku brytyjskiego — Bolton, który jest

Oto są przywódcy SPD

Kierownictwo partii socjal-demokratycznej SPD w Hanowerze spoczywa, jak donosi „Neues Deutschland” w „niezawodnych” rękach. Czołowymi i ruchliwymi figurami są panowie: Herbert Kruegelmann i Fritz Heine.

Okazuje się tymczasem, że panowie ci oprócz swojej działalności politycznej i „socialistycznej” mają na sumieniu inne zupełnie sprawy, które widocznie doskonale dają się pogodzić z oficjalnym ich zajęciem. Kruegelmann i Heine byli po prostu podczas wojny, a także i po wojnie, agentami obcego wywiadu.

Kruegelmann podaje się za przeciwnika Hitlera, rzekomo dla tego musiał opuścić Niemcy i uciekać do Holandii. „Neues Deutschland” donosi: że „nieścisza oflara Hitlerzyzm” pracowała w Holandii na usługach gestapo, tropiąc nielegalnych członków nielegalnej partii socjal-demokratycznej.

Kruegelmann jednocześnie pracował na dwa fronty, gdyż służył informacjami wywiadowi angielskiemu. Za te wybitne zasługi cieszył się działając pełnym zaufaniem samego Schumachera.

Heine dla odmiany pracował w wywiadzie amerykańskim. Praca jego polegała m. in. na selekcji więźniów w niemieckich obozach w Atryce Flm. Dzięki niemu właśnie prawdziwi demokraci zostali skierowani z tych obozów nie do Anglii lub Ameryki, lecz do Sudanu i Egiptu.

Wojna się skończyła. Kruegelmann i Heine pozostają nadal na służbie swych uprzednich oświadczeń i kierują nagonką antyradziecką w Niemczech Zachodnich.

Na Zachodzie, jak zwykle, ledy zmian. (12)

Przypominamy o wpłacie prenumeraty

na konto PKO Wrocław Nr VIII 1362

Meldunki gospodarcze

Z KRAJU

KOLEJNICTWO — Na cele inwestycyjne kolejowych przewidziana jest kwota 20 miliardów złotych, z czego 7 miliardów dla Ziemi Odzyskanych. Prócz zakupu parowozów, wagonów, chłodzi ild. przewidziano je są budowę nowych linii na Pomorzu oraz drugiego toru na linii Wrocław — Rawicz. — Z zakupionych 100 parowozów w Ameryce nadeszło do Gdyni 29

szuk. Szybkość ich wynosi 80 km/go dzinnie, a siła pociągowa 2500 ton.

ROLNICTWO

— Państwowa służba weterynaryjna przyczyniła się do zwalczania epidemii wśród inwentarza rolnego. Instytut Weterynaryjny wyprodukował przeszło 20 tys. litrów surowicy przeciwwścieplcowej, 2500 l. szczepionkowej u świń, a 500 l. szczepionki przeciw pomorowi kur.

PRZEMYSŁ

— W grudniu przemyśl naftowy wyprodukował 11.000 ton ropy.

— W starym ośrodku przemysłu metalurgicznego — w Stachowicach pracuje 4.000 robotników. Montuje się w tamtejszym przyspieszonym wielkiej fabryce samochodów. W r. 1948 wyjdzie z fabryki 20 wozów próbnych, w 1949 — 200, w 1950 — 1000, a w r. 1951 już 10 tys. wozów.

W fabryce samochodów pracować będzie 3.000 robotników, w innych działach fabryki 7.000 robotników.

ZZA GRANICZ

BEZ POLSKI — FIASKO

— W Waszyngtonie ogłoszono raport, w którym zwraca się uwagę na to, że program Marshalla będzie trudny do zrealizowania, bez jednego z głównych eksporterów węgla, jakim jest Polska. — W polskiego węgla na — może doprowadzić plan Marshalla do załamania się.

BULGARIA

— Rząd bułgarski zdecydowany jest wyłączyć spod nacjonalistycznej przedsiębiorstwa naftowe z kapitałem zagranicznym. Rząd liczy jednak na to, że obywateli ekonomicznie nawiąza kontakt z władzami bułgarskimi, celem odstąpienia swych akcji państwu.

Z perspektywy dwu lat

W wielkim dziele repolonizacji Dolnego Śląska w pracy nad zagospodarowaniem i ostatecznym włączeniem do Kraju tej ziemi brało czynny udział całe społeczeństwo, brały w pierwszym rzędzie udział partie i stronnictwa polityczne.

Z okazji II-go Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Stronnictwa Demokratycznego zamieszczamy poniżej bilans pracy Stronnictwa w ciągu ubiegłych dwu lat. Fakty niech przemawiają za siebie.

WŁADZE TYMCZASOWE
Skromne były poczynania Stronnictwa na Dolnym Śląsku. Po rozmowach wstępnych w hotelu „Mono pol” we Wrocławiu odbyło się w dniu 16 sierpnia 1945 roku w czynie uniwersyteckiej pierwsze zebranie zwołane przez Komitet Organizacyjny i na zebraniu tym polecono do władz tymczasowych: ob. prof. dr Kulczyńskiego jako przewodniczącego, Marusińskiego, Podgórskiego i Rozgórskiego jako wiceprzewodniczących, ob. Wirszylło jako sekretarza oraz członków zarządu ob. ob. Knapieszko, dr Piperek, dr Zubika i zastępców Bartynskiego i Tulisiewicza. Lokal tymczasowego zarządu wyznaczony został przy ul. Rossmarkt 7, obecnie ulicy Karola Szańochy.

ROZWOJ ORGANIZACYJNY
Przed nowo powstałym zarządem tymczasowym stały obciążenia zadania. Z jednej strony nawiązania kontaktu z władzami centralnymi Partii, a z drugiej utworzenie sieci organizacyjnej, łączącej wszystkich członków Stronnictwa Demokratycznego na Dolnym Śląsku. Zadania te zrealizowano mimo ciężkich się trudności i mimo dużej płynności elementu osiedleńczego. Jeżeli porównać bieżące skromne zebranie kilkunastu osób z masową organizacją Stronnictwa Demokratycznego na Dolnym Śląsku, która w tej chwili obejmuje

26 Komitetów Powiatowych i Miejskich

(plus 3 w organizacji) oraz około 150 Kół Miejskich, Dzielnicowych i Gminnych, jeżeli przeciwstawimy ułożoną gościnie salce przy ul. Karola Szańochy, gmachowi Stronnictwa Demokratycznego przy Placu Teatralnym 1, kipiącym życiem od rana do późnych godzin wieczornych, jeśli dodadź do tego pracę pulsującą we wszystkich Komitetach i Kółkach, to fakty niewątpliwie przemawiają za siebie.

Nie ma dziś takiego odcinka pracy politycznej, gospodarczej czy kulturalnej, gdzieby członkowie Stronnictwa nie wkładali swego rzetelnego wysiłku. Poważna grupa ludzi SD pełni swe obowiązki w Dolnośląskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej, i we wszystkich jej Komisjach, w Radach Narodowych Po-

realistyczne i odetchnąć pełną pierśią w atmosferze demokracji ludowej.

Stronnictwo Demokratyczne, od czasów wspólnego podpisu pod Manifestem Lipcowym, wzięło na siebie odpowiedzialność za losy Państwa, za odbudowę i przebudowę Polski Odrodzonej, łącznie z Polską Partią Robotniczą, Polską Partią Socjalistyczną i Stronnictwem Ludowym i od tej chwili dąży nie-

zachwianie ku wspólnej świetlanej przyszłości.

Współpraca i zespolenie wszystkich żywiołach sił Narodu są nadal warunkiem kardynalnym ostatecznego zwycięstwa i z okazji II-go Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów SD domagamy się będziemy dalszego zacieśnienia tych węzłów i współpracy.

JAN ROZGÓRSKI
Wiceprezes W. K. S. D.

Tu mówi Pafawag

Dwaj współzawodnicy słuchają swego głosu

Kiedy się nas ktoś zapyta w Polsce Centralnej, gdzie leży Wrocław odpowiadamy:

— Wrocław leży między Odrą a Pałafawgiem.

Słowo „Pałafawg” powinno stać się jednym z przydomków tego miasta, które z dnia na dzień zwiększa swe warszaty pracy. (Wrocławianie nie próżniują. Przyrost naturalny coraz większy. Niedługo Pałafawg będzie musiał chyba otworzyć dział produkcji. — wózków dźwigniowych.)

W chwili obecnej wra pracą ma do wra chłuba wrocławską — wagonem pocztowym. Jutro czy pojutrze listy po całym kraju rozwodzić będzie wrocławski wagon pocztowy. Oby w tym wagonie było dużo miejsca na pocztę miłośną zawierającą tysiące pocu-

lunków. Może pierwszy wagon nazwemy „postillon d'amours”?

Wraz z wagonem transmisyjnym Polskiego Radia, w towarzystwie ekipy pod dowództwem red. Gallisa, nagrywającej reportaży dźwiękowe „Oto Wrocław”, odwiedzamy warsztat mechaniczny Pafawagi, gdzie przygotowywane są elementy mechaniczne dla wagonów pocztowych. Kierownikiem oddziału jest inż. Brandes, który otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi za przekroczenie normy produkcyjnej.

— To nie ja właściwie otrzymałem ten Krzyż — mówi nam — ten Krzyż zdobyli wszyscy moi współpracownicy.

Tu Krzyże, odznaczenia — zdobywa się zespołowo. Jednakże wewnątrz

poszukuje pilnie mieszkania

(partner lub i piętro) z meblami lub bez mebli, w pobliżu Dworca Głównego lub na trasie dwójki. Koszty zwróci. Wiadomość w redakcji pod „Doktor”.

Gratka czechosłowacka w Katowicach

W salonie Związku Polskich Artystów Plastyków otwarta została wystawa grafiki czechosłowackiej. Na wystawie, która odniosła już duży sukces w Warszawie, zgromadzone 300 prac najwybitniejszych grafików czechosłowackich: Ludmily Jizincowej i Cyprilana Majenka.

Przychodzę codziennie wcześniej do pracy, o godzinie wpół do siódmej rano. Przygotowuję narzędzia, smaruje tokarkę i tak dbam o swój warsztat, aby w ciągu dnia nie mieć żadnych przerw w pracy. Dzięki temu mogę przekroczyć normę.

Splunkici zarabia około 20.000 złotych miesięcznie, dzięki czemu może swej rodzinie zapewnić wyższy poziom życia.

Dylewscy wyjaśnia, że dla zdobycia rekordu współzawodnictwa — trzeba mieć zamierzanie w pracy.

— Dla mnie praca jest przyjemnością — mówi szczerze.

Nie ma w tym ani krzty frazesu. Dwaj robotnicy podają swoje ręce. Ich uścisk jest symboliczny. Za kilka minut na podwórzu fabrycznym z głośnika słowa transmisyjnego rozlegają się słowa wypowiediane przez dwu współzawodników. Głos wypada czysto, wyraźnie, dobitnie. Tu mówi Pafawag. Mówi tokarkami, obrabiar-kami, pasami transmisyjnymi, mówi połączony z kółkami, skupieniem woli, wytrwałością.

W świąt idą nowe wagony... W jednym z oddziałów, młoda spawaczka, Eugenia Bress nuci melodię z „Halki” — Pafawag pracuje, mówi i — śpiewa.

Odwiedzajmy częściej tego naszego sąsiada, który tworzy jakby swoiste miasto w mieście.

Z. Grot.

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI!

Czy we Wrocławiu naprawdę brak pracy?

Coraz częściej nadchodzą do naszej redakcji listy ze skargami na brak pracy. Oto co pisze nam jedna z Czytelniczek:

„Przyjechałam do Wrocławia przed 3-ma miesiącami z rodzicami i kilkuletnim dzieckiem. Szukam pracy, jak dotąd bezskutecznie. Gdziekolwiek się zgłoszę, wszędzie słyszę „zajęte”, a przecież muszę z czegoś żyć, dziecko nakarmić i posłać do szkoły. Dziecko chodzi w letnim płaszczku i w podartych butach. Nie żądam jałmużny, gdyż jestem zdrowa i młoda, pragnę pracować. Proszę Szan. Czytelniczkę „Stora Polskiego”: czy nie znajdzie się dla mnie żadna praca? Tyle, abym mogła żyć

i dziecko do szkoły posyłać. Mogę pracować jako pomocnica krawiecka w kawiarnie damskiej, w sklepie spożywczym, w cukierni czy piekarni lub zająć się domem, za co odwdzięczę się uczciwością i pracowitością. Piśzę dość niechętnie na maszynę”.

(Adres i nazwisko znane redakcji).

Tylekroć słyszymy skargi na brak usług domowej — czy nie znajdzie nikt pracy dla tej kobiety? Pomyślcie o tym dziecku, w letnim płaszczku i podartych butach, które nie może uczęszczać do szkoły... * * *

Władysław Porejko, nac. Wyd. Kult. i Sztuki składa 1.000 zł. na

Bratnią Pomoc Studentów P.W.S. S.P. we Wrocławiu, wzywając p. Czesława Gryncewicza, nac. Wydz. Przemysłu i Handlu w Urzędzie Wojewódzkim do kontynuowania łańcucha, zapoczątkowanego przez dyr. Eugeniusza Geperta.

Aleksandra X. złożyła 500 zł. dla Tereski G. i 500 zł. dla Jaworskiej.

T. S. dla Tereski G. składa 500 zł.

S. J. dla chorej Jaworskiej — 500 zł.

Bezimienne dla Tereski G. paczka.

Na rzecz Jaworskiej wpłacił pracownicy Centrali Techn.-Narzędziowej złotych 1.200.

W „Bibliotece Romansów i Powieści” znajdziesz

Najlepsze utwory pisarzy polskich i obcych! W prenumeracie miesięcznej: zł. 40. Prenumerata przysyłana przez pocztę w K 200 Cena tomiku 50 zł.

PUNKT OBSERWACYJNY



Zmierzch Ksantypy?

Czytam uważnie pisma tygodniowe, dwutygodniowe, miesięczniki. Przeglądając „Film” dochodzę do wniosku, że jest to znakomita lektura dla aplikantów adwokackich. Wskazywałem na to w zeszłym roku, że to znakomita lektura dla aplikantów adwokackich. Wskazywałem na to w zeszłym roku, że to znakomita lektura dla aplikantów adwokackich. Wskazywałem na to w zeszłym roku, że to znakomita lektura dla aplikantów adwokackich.

do ręki nowy numer „Mody i Zycia Praktycznego”. Są to przyczynki do rozprawki „My i one”. A byłaby to rozprawka bardzo pożyteczna, gdyż „one” nas lepiej zna, niż my „je”. Bo „one” są bystrzejszymi obserwatorkami, niż my. Dzisiejsze rozważanie miałem ochotę zatytułować „Żyja obok nas”. Tak, żyja obok nas, chwilami razem z nami, lecz jakże często w chwilach „lucida intervalla” patrząc na nasze żony, nasze towarzyski życia pytamy się: — Ta twarz jest jakoś mi dziwnie znajoma, musiałem te osobę spotkać już gdzieś w moim życiu, albo może w poprzednim wcieleniu... — Pozwoli pani, że się przedstawię... — A wtedy żona twoja odpowie ci cierpko: — Niech pan mi się lepiej nie przedstawia. Znam pana od dwudziestu lat. Z widzenia...

Ty ją znasz tylko „ze słyszenia”. To znaczy, że słyszałeś, że coś mówiła...

...Ale nie wiesz co mówiła.

Kiedy była jeszcze twoją narzeczoną w czasie spaceru zamieszki-go, gdy pyłek zwirował na jej drodze — ostrzegaliśmy:

— Uwaga! Kochana, bo tam kamyczek leży...

I dla pewności, aby nie potknęła się o ten „kamyczek” brałaś ją w ramiona i przenosiłaś, napomykając coś o jej piórkowej wadze.

Dziś, gdy się potkniesz, mówisz jej: — Oczu nie masz, widzisz, że kamień, a leżesz... Nie bierz się w ramiona, aby przenieść. — Twierdzisz, że za ciężka. Rozglądasz się za kobietkami lżejszego kalibru.

CODZIENNA HEROICZNA WALKA

A nie zastanowiłeś się, jaki ciężar miały te lata, które przy twoim boku spędziła. Czytaj więc uważnie ankiety w „Mody i Zyciu Praktycznym”. Dowiedz się nareszcie, jak wielką sztuką, arcy sztuką jest utrzymać swój dom, twoje dzieci, zaspokoić twoje wymagania i zachcianki z tych pieniędzy, które jej dajesz. Czy przeglądasz budżet twojej żony? Może w twej młodości rozdziewalała się nad nowelką Prusa „Kamizelka”, gdy żona „oszukiwała” chorego męża, zwręczając mu rozpiętą kamizelkę. Takich tematów znalazłbyś dziś

tysiące, gdybyś zajrzał do książeczek rachunkowych twojej żony.

Są dni, gdy jesz kotlet. Ona patrzy, a ty rozrągniony pytasz:

— Dlaczego nie jesz?

— Już zjadłam masę, przecież nie mogę użyć... odpowie ci twoja ż. w. „Ksantypa”.

Uwierzyłeś jej. A nie wiesz, że wykojenie ze skromnego codziennego budżetu twojego właśnie kotleta jest połączone z jej półpostem.

Spoglądasz na jej ręce i myślisz sobie:

— A jednak inne kobiety dbają więcej o siebie...

Nie domyślasz się nawet, że jej dłonie są zniszczone w proporcjonalnym stosunku do ilości kalorii ciepła w twoim pokoju. Pali w piecu. Nosi węgiel z piwnicy. Zmywa naczynia. Ty tego wszystkiego nie widzisz.

Gdy ci ktoś zwróci na to uwagę, powiesz z godnością szlachcica na wielkim folwarku:

— Niech weźmie służącą!

Słyszałeś gdzieś, że w ustroju demokratycznym, nawet najbiedniejszym dyrektor „Spolem” ma służącą. Nie umiesz jednak rachować kolegów! Weź olówek do ręki i oblicz, ile kosztuje utrzymanie pomocnicy domowej. Czy twoja żona może sobie na to pozwolić? Czy wiesz, że pewien mój znajomy — kawaler tak był rujnowany przez służącą, którym musiał płacić i pensję i podatek pośredni czyli t. zw. „koszykowe” — iż w końcu nie miał in-

nego wyjścia, i musiał się dla oszczędności ożenić ze swą służącą, aby jej przynajmniej nie płacić pensji...

Ty tego wszystkiego nie wiesz... Złajesz jeszcze oczadzone prastarymi mowami o t. zw. „Ksantypie”, która wyleguje się w domu, terroryzuje służbę, a na ciebie czeka wieczerze z trzepaką w ręku.

Alęz drogi przyjacielu! „Ksantypa” w tym „pradulskim” pojęciu stała się dzisiaj anachronizmem, jak wiele, wiele innych rzeczy. Stała się może „milym” wspomnieniem, lecz tylko wspomnieniem.

Nie przypatrujesz się tej codzien nie heroicznej walce. Walce z brudem, kurzem, drożną, nudą, chorobą zimnem. Ona zna cię dobrze — wielki egoista — poznała cię doskonale. Nawet nie domyślasz się, że obok ciebie żyje istota, która marzy, pragnie, kocha, nienawidzi, a nawet często i myśli!

Lecz gdy raz pomyślisz, to może dojdzie do bardzo smutnego dla ciebie wniosku, że w przyszłym wcieleniu już się z tobą nie spotka. Bo jednak w cierpieniu udoskonalała się na tyle, by przejść do „klasy” wyższej. A ty musisz jeszcze „repetować”, zanim otrzymasz świadectwo dojrzałości i tytuł „prawdziwego człowieka”.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

Zamawiamy mróz, śnieg i słońce!

Walbrzych (zm) — Czynna przy PTT sekcja narciarska od szeregu tygodni martwiła się brakiem śniegu. Wszystkie plany uniomozliwił deszcz, który przez pierwszą połowę stycznia padał bez przerwy. W drugiej połowie stycznia chwycił mróz, spadł śnieg i ulice rozbrzmiały gło-

sem dzwoniącym przy sankach. Sekcja narciarska przy PTT nabrała rumieńców życia i zaczęła działać.

Korzystając z uprzejmości kierownika tej sekcji Zbigniewa Korczyńskiego zapoznajemy się z całokształtem wycieczek i imprez narciarskich organizowanych przez PTT w Walbrzychu w sezonie zimowym w roku 1948.

W najbliższą niedzielę t.j. 25 stycznia sekcja nasza organizuje wycieczkę do schroniska w Andrzejkowie — mówi p. Korczyński — Więcej imprez na styczeń nie przewiduje się. A więc styczeń w imprezy narciarskie będzie ubogi. Jest to przede wszystkim wina pogody, która nam dotąd nie dopisywała.

Na miesiąc luty natomiast projektujemy szereg pięknych imprez. Pierwszego lutego wycieczka do Andrzejkowej i tym, że będzie ona urozmaicona grą zwaną pogonią za lisem. W godzinach późniejszych tego dnia wycieczkowie zwiędzą bliżej i dalsze okolice Andrzejkowej. Wycieczki zakończy zjazd na nartach do Walbrzyska.

W następnym dniu t.j. 2 lutego Walbrzych będzie świadkiem wielkich zawodów skoeringowych, w których weźmie udział najlepszy motocyklista miasta i powiatu.

3 lutego rozpoczyna 5-ciodniowy kurs narciarski dla zaawansowanych i dorosłych. Do ciekawych

imprez należą będą zawody narciarskie o odznakę sprawności. W ramach ich odbędzie się bieg na 3, 8 i 12 km.

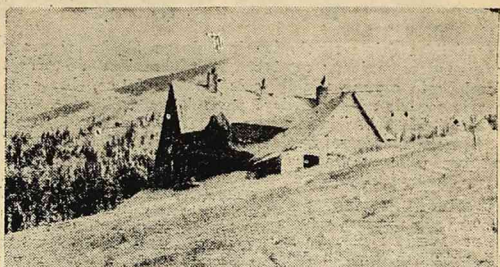
W dniu 15 lutego urzmy wielki raid narciarski na trasie 20 km.

A co zamierzacie panowie urządzić w dzień Narciarskich Mistrzów Polski, które odbędą się w Karpaczu?

W dniu tym t.j. 22 lutego sekcja nasza organizuje zbiorową wycieczkę do Karpacza. Ale za to w dniu 7 marca o ile pogoda dopisze odbędzie się w Walbrzychu wielkie zawody narciarskie międzyklubowe pod protektoratem wojewody dolnośląskiego mgr Piskowskiego. Woho dzień w nie będą biegi zjazdowe (kombinacje alpejskie), biegi na 12 km i skoki narciarskie. Program więc jest bogaty i należy życzyć sobie jedynie pięknej pogody, która by pozwoliła na pełne jego zrealizowanie.

„Hrabia” — kwestwar

JELEŃSKA GÓRA (zp). — Od pewnego czasu na terenie miasta pojawił się tajemniczy kwestwar, który okazując na żądanie plik dokumentów wyłudza od osób przywrotnych: od kupców większe i mniejsze sumy. Osobnik ów pozwala sobie wstać kwitki na otrzymane pieniądze, które nie posiadają jednak pieczęci. Kwestwar przedstawia się zwykle



„Śląski dom” — znają dobrze stali — bardziej jeszcze przygodni mieszkańcy Karpacza i okolicy

Ambitny Teatr Ludowy

Namyśłów (J. Ha). W ostatnią niedzielę gościł w Namyśłowie amatorski teatr kółka miłośników sceny z Kluczborka, wystawiając wesołą komedię Rapskiego p. t.: „Wesoły współnik”. Ponieważ gra aktorów była b. dobra, a sztuka naprawdę wesoła, —

szkoda, że tak niewiele osób było na widowni.

Według oświadczeń całego zespołu w osobach: Willmanowej, Andrejko, Zaleskiego i Raweckiego, dochód z przedstawień przeznaczony jest na kupno dekoracji, ponieważ kierownik kółka, długoletni aktor i reżyser W. Zaleski, organizuje Teatr Ludowy. Współpracownicy dzielnie pomagają w realizacji tych śmiałych planów swego kierownika, który jest zarazem dosko-nalym odwoławcą ról komediowych.

W repertuarze przewidziana jest „Chata za wsią”, według powieści J. I. Krasińskiego i „Kochanka” Zofii Bieloi.

Gdy zostanie otwarty, dobrze zaopatrzone w dekoracje i kostiumy Teatr Ludowy, grane będą sztuki sławniejszych autorów o wielkiej wartości artystycznej.

Kronika sądowna

Za demontażowe posługiwanie się nową niemiecką — skazano Marię Grossman z Królówkiej Nowej Wsi (pow. Opole) na trzy tysiące zł. grzywny.

Ingeborg Czupała (at. 16) będąc za trudniona w hucie „Malapanew” w Ozimku pow. Opole okradła systematycznie z pieniędzy swych współpracowników biurowych. Przypłana na gorącym uczynku, przynajmniej do popelnionych kradzieży. Sprawę oddano w ręce Milicji, a następnie do sądu, który skazał Czupałę na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Za pobieranie wyższych cen od ustalonych za pieczywo oraz za niezjawienie cennika towarów skazano została Aleksandra Zachara z Nowej Wsi Opolskiej na 20.000 zł grzywny. (15)

300.000 złotych na Dom Kultury Robotniczej

JELEŃSKA GÓRA (zp). — Na ostatnim posiedzeniu MRN przy rozpatrywaniu sprawy budżetu radny Wieszczyk przedstawił projekt podwyższenia subwencji dla Domu Kultury Robotniczej na r. 1948. Po dłuższej dyskusji, w czasie której radni niezbyt po chlebnie wyrażali się o dotychczasowej gospodarce Domem Kultury, uchwalono preliminować w r. 1948 sumę zł 300.000. Jak mówią w mieście, uruchomieniem Domu Kultury ma się zająć p. Zemanek b. przewodn. Rady Zw. Zaw.

2.000 tomów w bibliotece

Namyśłów (J. Ha). Czytelnia Powiatowa dysponuje już pokazaną ilością 2.000 tomów. Oddziałem jej jest Czytelnia Miejska.

W dniu 1 b. m. otwarto wypożyczalnię książek w gmachu Zarządu Miejskiego. Obecnie jest 100 abonentów, jednak liczba ich stale wzrasta.

W terenie zorganizowano już dwie czytalnie w Smarżowicach Wielkich i w Dąbrowie.

W Sycowie znowu jest teatr amatorski

Syców (m.ch.). Onegdaj po długotrwałej przerwie reaktywno w Sycowie Sekcja Dramatyczna Miejskiego Kółka P. P. S.

Kółko pracuje pod fachowym kierownictwem p. Kurocińskiego.

W tej chwili kółko przygotowuje do wystawienia 3 aktową komedię H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loll”.
Zgrzyty

Okólna droga peunego okólnika

Prochowice — to taka większa wieś w powiecie legnickim. W każdym razie li... sobie coś ponad 4.000 mieszkańców.

Osiadli tam ludzie różni. Między innymi zamieszkał na przykład w Prochowicach, były kierownik szkoły powołanej — emeryt państwowy. I — co to dużo mówić — „klepie tam biedę”.

Z gości, które rzadko do wsi dochodzą, dowiedzieli się, że istnieje Zwiazek Emerytów Państwowych... Ba! że coś tam przysiadło... Jakies kupony na ubranie, nawet na buty... Ucieczył się staruszek. Od lat nie miał nowego ubrania...

Ucieczył się. Wybrał się nawet do niezbyt odległej Legnicy. Może piekasz, może okładka. Do owego Zwiazku Emerytów Państwowych. Po przysiadaniu, po kuponach, po kartki.

Siek w tym, że Zwiazku Emerytów Państwowych w Legnicy jeszcze nie ma! A tak. I nie o nim nie słyszeli ani w Inspektoracie Szkolnym, ani w ZNP, ani w Opiece Społecznej, ani w Starostwie.

A gazety czytają codziennie. I okólniki otrzymują też na pewno. Kto je czyta? I kiedy? Po roku od chwili otrzymania?

Bo jeżeli okólnika o Zwiazku Emerytów Państwowych jeszcze nie otrzy-mała, to musi on wedrować do Legnicy drogą bieżącą okólną!

Oddziały Red. i Adm. „SŁOWA POLSKIEGO” NA DOLNYM ŚLASKU I OPOLSZCZYZNIE
JELEŃSKA GÓRA — 1-go Maja 18, (tel. 22-10 i 26-75)
WALBRZYCH — Słowackiego 16, (tel. 45)
ŚWIDNICA — Pułaskiego 11, (tel. 33-28)
KŁODZKO — Armii Czerw. 26/1
DZIERŻONÓW — Rynek 19
Legnica — Grodzka 3/4 (tel. 345)
OPOLE — Kollajaja 18, (tel. 33-07)

Uroczyste akademie ku czci Lenina

LEGNICA (g). — W związku z rocznicą śmierci Lenina, odbyła się w sali Klubu Tow. Przyj. Pols.-Radz. 21 bm. urocz. akad. W części oficjalnej ob szerny referat o Leninie wygłosił p. Karpowski, prof. gimn. Państw. Na stopnie wystąpił zespół muzyczny Zw. Kompozytorów i Muzyków pod

kierownictwem Kowalskiego. Hymnami polskim i radzieckim akademie zakończono.

DZIERŻONÓW (k). — 24 bm. w związku z rocznicą śmierci Lenina od-byla się w Domu Kultury, o godz. 18 uroczysta akademie.

Karnawał w Namysłowie

Namyśłów (J. Ha). Wielki ruch panuje wśród młodzieży w całym mieście. „Z. W. M. zaprasza na wielką zabawę szkolną” — krzyczą jaskrawymi literami plakaty.

Sobota wieczór, godzina 20-ta w sali Domu Kolejarza przy ul. Olawskiej — gromadzą się tłumy. Calej dochód z zabawy i loterii przeznaczony jest na dokonanie remontu budynku Z.W.M. i na bibliotekę związkową. W niedzielę ma się odbyć wielki wiec w związku ze Zlotem Krajowym Z. W. M. w Warszawie, który się odbył w dniach 6 — 8.12 ub. r. Dlatego też przed 4-tą orkiestra poleżnym marszem zęga roztańczone pary.

Niedziela wieczór, we wspaniałej sali Pow. Zarząd. Z.W.M. znow gra orkiestra, mimo spóźnionej pory setki zebranych. Po części oficjalnej,

Koło Muzyków

Oleśnica (m. ch.). Staraniem kierownika miejscowej Nższej Szkoły Muzycznej powstało przed miesiącem w Oleśnicy Koło Muzyków.

Koło liczy już obecnie 15 członków. Na czele stowarzyszenia stanął założyciel jego p. Zbigniew Borkowski, organizator lutejszej Szkoły Muzycznej.

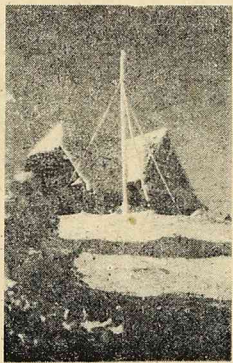
Ważne dla kupców

W sprawie zaświadczenia ksiąg uproszczonych i podatkowych

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr. 57 z dnia 6 grudnia br. ukazał się pod poz. 4 L I okólnik fęgoz Ministerstwa z dnia 2.12.47 r. w sprawie stosowania rozporządzenia Ministra Skarbu o księgach podatkowych handlowych uproszczonych.

Najważniejsze postanowienia powyższego okólnika dotyczą zaświadczenia ksiąg uproszczonych i podatkowych na rok 1948 r.
Zaświadczeniu podlegają:
1. księga obrotów — przy księgach uproszczonych,
2. księgi w których zapisuje się co dziełnie utargi i zakup — przy księgach uproszczonych branżowych
3. wszystkie księgi podatkowe
4. księgi w których zapisuje się wartościowe zakupy — przy księgach podatkowych branżowych.
Technika zaświadczenia ksiąg jest następująca:
a) jeśli podatnik przedłoży do zaświadczenia księgi przeznaczone

które były przedstawiciele władz, partii politycznych i Zw. Zaw. rozpoczyna się zabawa. Milicji tańczy do północy. Na drugi dzień trzeba iść do pracy, więc nie można już tańczyć do rana.



Dom na wzgórzu śnieżystym w Dusznikach - Zdroju

skierowanej w kwocie zł 50.
Jeśli chodzi o księgi na rok 1948 Ministerstwo Skarbu zezwoliło na dokonywanie zaświadczeń do końca stycznia 1948 r.

Ponieważ zaświadczenie ksiąg przy pomocy stemplowania pieczęcią Urzędu Skarbowego (Rewizyjnego) wszystkich stron zajęłoby Urzędowi Skarbowemu bardzo dużo czasu, przeto Departament Podatkowy Ministerstwa Skarbu zwrócił się do Naczelnia Rady z prośbą o wywarzenie swego wpływu na Zrzeszenia Kupieckie i skłonięcie wszystkich kupców do przedstawienia do zaświadczenia ksiąg przedziurkowanych i przesnurowanych.

W związku z tym Naczelnia Rada prosi o zalenie wszystkim kupcom, aby przedstawili Urzędowi Skarbowym księgi przedziurkowane i prze-snurowane, celem zaoszczędzenia pracy i kłopotu sobie i Urzędowi Skarbowym.

Otruł swą żonę wpróbowawszy najpierw trucizną na psach

Opole (rh). Z początkiem przyszłego miesiąca rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Opolu, sędzijski proces poszlakowy, przeciwko Alojzemu Gawlikowi z Rozmiejtowa, pow. Strzelce, ojcu trojga nieletnich dzieci oskarżonemu o bestialickie zamordowanie swej żony Gertrudy, przez podstępne podanie jej do wypicia z wódka, zaprawionej śmietaną, bardzo dużej dawki morfiny, wskutek czego zmarła Gawlika po paru godzinach zmarła.

Oskarżony, który przed wojną znalazł się w swego dobrego przyjaciela małego, lecząc się w styczniu 1943 roku jako żołnierz armii niemieckiej w Strzelcach, poznał w szpitalu woj-

skowym niejaką Marię Serafin z Kielczy, z którą, po przedstawieniu jej się jako kawaler, nawiązał i jej się bliższe, intymne stosunki.

Od tego czasu dem w Rozmiejtowie zamienił się w piekło. Gawlik, chcąc za wszelką cenę uzyskać od swej żony zgodę na rozwód, bil i zęcał się nad nią nieudolnie, widząc zaś, że w ten sposób cel swego nie potrafi osiągnąć, wpadł na szatański pomysł pozbycia się niewygodnej towarzyszyki życia przy pomocy morfiny, której właściwości trujące wpróbowal najpierw na psach, aby dopiero po przekonaniu się o skuteczności przygotowanej trucizny, podać ją w dniu ur-dzin najstarszego syna — swej żonie, w wodce, zaprawionej śmietaną w celu zamaskowania białego koloru morfiny.

Mimo orzeczenia Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, który stwierdził po zbadaniu żółdaka zmarłej, że śmierć nastąpiła przez wprowadzenie do organizmu dużej dawki morfiny, oskarżony nie przyznał się do winy. Facets oskarżony jest w Opolu w wielkim zainteresowaniu.

Jeszcze tylko 2 razy

Jeleńsk Góra. W sobotę, dnia 24 i w niedzielę, dn. 25-go b. m. o godz. 19-tej, Teatr Miejski w Jeleńsk Górze gra dwa ostatnie przedstawienia wesołej komedii w 3-ach aktach Wik-tora Etienne'a p. t.: „Człowiek, który szukał śmierci” w reżyserii i z udziałem Janusza Nowackiego.

W niedziele popołudniowa

25-go bm. Teatr Miejski w Jeleńsk Górze, chcąc dać możliwość obejrzenia miejscowej ludności, ciekawej sztuki, L. Hellman — daje specjalne przedstawienie popołudniowe o godz. 15.15 „Lisie gniazdo”. Znizki ważne

Kronika WYDARZEN WROCLAW

...Na swoim podwórku postanowili studenci pokazać, co potrafili. Każdej niedzieli stanie ekipa robocza studentów do usuwania gruzów z terenu Uniwersytetu.

...Cennik potraw w restauracjach w tych dniach będzie opublikowany przez specjalną podkomisję powołaną przez komisję cennikową. Ustalono też, że wszystkie lokale gastronomiczne wydawać muszą w godzinach od 15 do 17 obiadu popularne w cenie 80 zł. Danie mięsne musi odpowiadać warstwu 100...

...Wagony poczowe nowego typu wyrobić będzie Pařawag. Plan na rok 1948 przewiduje wykonanie 58 wagonów tego typu. Plan w dziale węglarek przewiduje wypuszczenie w r. 1948 7.200 sztuk oraz 300 tendrów.

...Stypendium 5.000 zł. dla ucznia Wróblewskiej Szkoły Spółdzielczej pochodzącego ze wsi ofiarowała Spółdzielnia „Zgoda” w Krotoszynie (pow. Legnica).

...270.000 zł. otrzymała z Ministerstwa Komunikacji Katedra budowy dróg Politechniki Wrocławskiej. Kwota przeznaczona jest na remont przyrządów i urządzeń laboratoryjnych, co pozwoli na rozszerzenie prac naukowych przy badaniu gruntów, nawierzchni bitumicznych i betonowych oraz materiałów kamiennych.

Wielkopolska

3 MILIONY ŻŁ NA POMOC STUDENTOM. Pomimo zakończenia „Tygodnia Studenta” w dalszym ciągu z terenu całej Wielkopolski napływają oferty na rzecz pomocy niezamożnym studentom wyższych uczelni poznańskich. Do dnia dzisiejszego Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyszczich otrzymało na ten cel 3.190.000 złotych.

PORWANIE DZIECKA. W tych dniach wydarzył się na ul. Wyspiańskiego w Poznaniu wypadek, który jest głośno komentowany. Mianowicie jedna z mieszkanek miasta postanowiła wjechać z dzieckiem na ulicę, wstąpiła na chwilę do KKO. Wróciwszy na ulicę nie zastała ani wózka, ani dziecka. Po długich poszukiwaniach udało się ustalić, że dziecko zabrała uczennica szkoły powszechnej, która rzekomo zauważywszy je placzące w wózku — postanowiła się nim opiekować.

Ziemia Lubuska

3 TRY. WAGONÓW osiągnie w końcu b. m. dotychczasowa produkcja Zaodrzańskich Zakładów Budowy Wagonów i Mostów w Zielonej Górze. W dziale budowy mostów osiągnięto już 150 ton konstrukcji miesięcznie.

FILMY DLA WSI oraz aparat projekcyjny zakupił ostatnio Zw. Samopomoc. Okr. w pow. zielonogórskim. Filmy te wyświetlane są we wsiach, ciesząc się dużym powodzeniem.

655 PACZEK GWIAZDKOWYCH z artykułami spożywczymi na łączną sumę 105 tys. zł. rozdano wśród najbardziej potrzebujących Świebodzina. Rozdawnictwem pączek oraz zdobyciem funduszy na ten cel zajmował się komitet gwiazdkowy przy Pow. Komitecie Opieki Społ. Do powożenia akcji przyczyniła się duża ofiarność społeczeństwa.

POWIAT. ZW. PSZCZELARZY w Świebodzynie otworzył pracownię wzorowych uli i sprzętu pszczelarstka oraz prowadzi periodyczne kursy pszczelarstka.

RZEPIN I SULECIN przystąpiły do współzawodniczenia pracy na wszystkich odcinkach życia społecznego i go społecznego.

UTOPIŁ SIĘ w Miedzyrzeczu 4-letni Wiesław Szymczak. Bawił się on z rówieśnikami nad Pęklicą i jeden z kolegów wepchnął go do rzeki. O skutki braku dozoru nad dziećmi. (f)

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 26 stycznia 1948 r.
6.00 Sygn. g. m. n., wiadom., muz. i obrzęb. 7.00 Dzień. 7.15 Muz. 7.20 Lekcja jęz. rosyjsk. 7.35 Muz. 8.20 Inform. 8.35 Skrzynka PKO. 8.35 Złazana kurylna. 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Ministr. Osw. 11.57 Hefajst. 12.00 Wiadom. 12.08 Przegł. prasy st. 12.15 Z. m. k. 12.20 Przegł. 12.30 Aud. rozrywk. 13.15 Dł. k. 13.20 prak. 13.20 Konc. rekł. 13.40 Muz. 15.00 Inform. 15.15 Aktualia. 15.25 Sport. 15.30 Muz. 15.40 Kerna wał zwierząt. 16.00 Dzień. 16.18 Przegł. 16.25 Aud. 16.35 Wiec na antenie. 16.45 W walce o zdrowie. 16.50 Aud. dla szkół. 16.55 Aud. dla młodz. 17.15 Melodie operetki. 18.00 RUL. 18.15 Aud. muz. 18.45 Złazana kurylna. 19.00 Z zag. świata pracy. 19.10 Z zag. więskich. 19.20 Presni polskie. 20.00 Dzień. 20.50 Sport. 21.00 Aud. polsk. Wyd. Muz. 21.45 Biuro Stud. 22.00 Koncert. 22.45 Kone. Zyrz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Progr. na jutro. 23.20 Muz. 23.55 Z. est. chwilk.



Nowy typ samochodu nazwany został „Kobiatką” i posiada, jak to widzimy na zdjęciu, bagażnik z przodu

Ponieważ zarabia 600 zł miesięcznie Zarząd Gminy w Jankowicach nie wydał jej kartek zynnościowych

OLEŚNICA (M.Ch.). — Z nowym rokiem oleśnickie Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych uruchomiło na terenie miasta własną wytwórnię napojów bezalkoholowych.

Dochód z przedsiębiorstwa przeznaczonego na wydatki administracyjne Związku i utrzymanie licznych niezdolnych do pracy — członków Związku, jako też wielu podopiecznych wdów i sierot po poległych członkach tzw. inwalidzkiej rodziny związkowej.

Niezwykle serdecznie odnosiło się do wspomnianej ostatnio sprawy tuł. społeczeństwo w okresie świąt ofiarując na urządzenie gwiazdki pozostającym pod pieczą Związku wdowom i sierotom — 18 tysięcy złotych (w tym 8 tysięcy złotych miałyby powiatu oleśnickiego).

Niemial gwiazdki miały jedynie w tym samym czasie niezdolna do

pracy i przybycia na wspólny oplatek — 69-letnia Franciszka Głab, której Zarząd Gminy w Jankowicach odmówił wydania kartek zynnościowych motywując to tym, że F. Głab otrzymuje miesięczne zaopatrzenie w kwocie 600 złotych.

Zredolniona szkoła

Legnica (—). Dzięki staraniom Antoniego Tokanowskiego, dyr. Państwowego Gimnazjum i Liceum Han-dzielowego w Legnicy, zakład ten został zreformowany

Do sal szkolnych zostały wmontowane głośniki, aparat nadawczy w gabinecie dyrektora.

Radiofizyka zakładów naukowych ma ogromne znaczenie wychowawcze i naukowe — szczególnie w dobie dzisiejszej, dlatego pożądanym byłoby stopniowo — wszystkie szkoły średnie i powołanie zaopatrzyć w aparaturę radiową.

Z pewnej zagadki opadają mgły

Walbrzych (zm) Opinię publiczną Walbrzyska frapuje ostatnio proces toczący się przed Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł Stefan Szuczki znany społeczeństwu walbrzyskiemu z tragicznej katastrofy tramwajowej w roku 46 na Podgórzu. Szuczki był wówczas motorniczym tramwaju, który uległ rozbiciu. Wytożony mu proces umorzono, jednakowoż sylwetka Szuczkiego dobrze utkwiła w pamięci walbrzyszan.

Obecnie Szuczki stanął pod zarzutem usiłowania popełnienia morderstwa na osobie Stanisława Szeląga. Szuczki wraz z Szelągiem przebywali w jednym z lokali w Białym Kamieniu i po dobrej lhbacji wyszli w towarzystwie paniek podejrzanej kondyty. Kilka chwil po wyjściu z restauracji pomiędzy Szelągiem a Szuczkiem wyłonił się spór i — Szuczki oddał cztery strzały do Szeląga. Pod groźbą użycia broni palnej zmusił towarzyszącego mu kobiety do pójścia z nim na pobliski cmentarz, gdzie sprofanowano grobowce.

Makabryczne tło całego zajścia zwróciło uwagę obrońcy oskarżonego mecenasa dr. Ign. Sobola, który bliżej zapoznał się z przeszłością Szuczkiego. Okazało się, że babka oskarżonego była nałogową alkoholizką i zmarła na delirium tremens. Ojciec oskarżonego mając

lat dziewięć w stanie nietrzeźwym postrelili dwoje dziewcząt. Strzygł natomiast w wieku lat dwudziestu zamiast człowieka i popełnił samobójstwo. To samo zrobił drugi strzyg oskarżonego. W tym świetle wypadek Szuczkiego jest typowym przykładem dziedzicznego obciążenia.

Rozprawę przeciwko Szuczkiemu na wniosek obrońcy odroczone do czasu otrzymania wyniku badań psy-chiatrycznych. Powoli z zagadki katastrofy tramwajowej na Podgórzu opadają mgły.

Porozumienie młodzieży

Swidnica (ja). W dniu 18 b. m. odbyło się w sali Hotelu Polskiego w Swid. zebra., które miało charakter komisja wszystkich organizacji młodzieżowych z terenu miasta Swidnicy. W składzie wzięło udział ponad 300 przedstawicieli zrzeszonej młodzieży, której celem jest bliższe zapoznanie się wzajemnie. Reprezentowane były organizacje OMTUR, ZWM, ZHP, WICI.

W krótkich i serdecznych słowach do zebranych przemówił przewodniczący Komisji Młodzieżowej — Henryk Wójcicki, w części artystycznej komisja popisywała harcerzy i harcerzek pieśniami, wiczywcy — deklamacją.

Podkreślić należy wielkie korzyści, wypływające z podobnych wspólnych zebrań, które oby powtarzały się jak najczęściej.

Większa partie butelek monopolowych po znizowanych cenach

1 litrowe zł. 13,92, 1/4 litrowe zł. 10,21, 1/8 litrowe zł. 8,36.

Sprzeda CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH K 373

Hurtownia Nr 14. WROCLAW, pl. Wolności 7

Wulkanizujemy OPONY, DĘTKI itp.

Okręgowe Warsztaty Remontu Samochodów

WROCLAW, Benedykta Polaka 42 503

W Obornikach Śląskich...

...są różne ceny na artykuły spożywcze. Mięso wieprzowe, bez kości można dostać w Spółdzielni po 240 zł za 1 kg, gdy tymczasem to samo mięso w sklepach rzeźniczych kosztuje — 280 zł za 1 kg, smalec 400 zł za 1 kg, w sklepach 450 zł za 1 kg, herbata 49—55 zł za 1 deko, w sklepach spożywczych 57 zł za 1 deko, rydło 530 zł za 1 kg, w sklepach spożywczych 700 zł za 1 kg itd. itd.

...z dnim 1 stycznia br. otwiera się tu Urząd Stanu Cywilnego. Mieszkańcy miasta, jak również ludność okoliczna nie będzie potrzebowała chodzić 12 i więcej kilometrów do Trzebnicy, aby zawrzeć związek małżeński itp.

...Jedyną instytucją, do której w terminie wpływają dochody jest — Zjednoczenie Energetyczne. Nie zapłacisz — wyłącza ci prąd!

...przy ulicy Poniatowskiego znajduje się basen kąpielowy. Wiosną, w czasie roztopów, względnie po duży deszczach (np. po ostatnim) — następuje wylewy basenu i woda zalewa część ulicy tak, że formalnie przejść nie można. Czy nie ma sposobu na zabezpieczenie przed wylewem, aby mieszkańcy tej dzielnicy nie musieli „plywać” po wspomnianej ulicy? Zarząd Miejski twierdzi, że jest, ale — brak funduszy. Na przyczyszczenie bpiem względnie wymianie zniszczonych rur kanalizacyjnych, potrzeba — jak obliczono — 300.000 zł... (JKW)

Od dłuższego czasu zapowiadana książka:
Wspomnienia sportowe Rudolfa Wacka
pioniera sportu polskiego, wyszła już z druku. Książka jest bogato ilustrowana. Cena 480 zł. plus koszt przesyłki do nabywcy w Wydawnictwie św. Krzyża w Opolu ul. DR KOŚNEGO 34. oraz we wszystkich księgarniach. K 254

Firma »Węgloblok«
Wrocław, Pradzińskiego 40 tel. 611
Sprzedaje 755
górnolaski węgiel WOLNORYNKOWY w cenie zł 3.830 za 1 t.

W O R K I
Taśmę izolacyjną do rur jutową i papierową dostarcza w każdej ilości. Wytwórnia oraz naprawa worków. WROCLAW, ul. IGIELNA 13 Boczna Ordrzańkiej lub Kuźniczej. 726

OGŁOSZENIA DROBNE
HANDLOWE
MASZYNĘ do pisania, do liczenia, na wet uszkodzoną — kupimy. Zjednoczenie Mechaników „Ognio”, Wrocław, Stalina 10. K 280

SPANIOŁE wodolazy zszczęśliwogodnówce sprzedam. Wiadomość: Oporów, Kopernika 13, Ursel. 653

1.200 KSIĄŻEK oprawionych, beletrystyka, młodzieżowe, lektury, naukowe, na bardzo dogodnych warunkach — spłat odstąpię. Wiadomość: Kwieciałnie, Wrocław, Kościuszkiz 106. 601

OLEJKI do perfumowania mydeł i kosmetyków, surowce zapachowe, produkują „AMID” Fabryka Chemiczna. Kraków, Zamojskiego 44. K 300

KUPNO, sprzedaż mebli — Wrocław, Sw. Wincentego 39. K 381

BIURKO — dobre, kupię, wiadomość: „Słowo Polskie” pod „Biurko”. 766

POSZUKUJE współnika — posiadam owoce, można prowadzić skup zboża za, Okolica zagospodarowana. S. Swiderska, Wrocław — Leśnica, Średzka 21. Dojazd tramwajem „3”, dalszy autobusem. 702

FIRMA branży technicznej, maszyny wszelkiego rodzaju oraz budowlana, posiadająca duży lokal z wystawą — poszukuje współpracownika lub finansiste. Zgłoszenia do administracji pisma pod „Montania”. 724

„OPEL BLITZ” 3,5 t. — sprzedaż Koło P.Z.B.W.P., Miedzylesie k/Bystrzyca. 736

SIANO, słoma, siewka i otręby — stałe na składzie. Ul. Zawalna 5, przy końcowym przystanku „2-ki” na Karłowicach. 745

SKORKI surowe piżmaków, 1507, królików i t. p. — kupujemy „Karakul”, Kraków, Rynek Główny 11. Większe partie odbieramy u sprzedawcy. K 334

LOKAL gotówki (przedsiębiorstwa: bocznic, hurt węgla, przetwórnictwo, spółki). Propozycje, oferty: Biuro Zleceń „Expres”, Kluczborska 21. K 928

„HORCI”, limuzyna 8 cylindrów, szeregowej, ogumienie i stan pierwszorzędny. Prawie nowy. Wiadomość: Wrocław, Ruska 66 — „Auto - Moto” 713

POSAD POSZUKUJĄ
EMER. SĘDZIA w zastępstwie adwokackim obejmie radość prawne Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Dr. praw”. 698

MISTRZ stolarski mebl. bud. — obejmie kierownictwo. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Zdolny”. 751

SZOFR — mechanik, czerwone prawo jazdy — poszukuje pracy od zaraz, miejscowość obojczna. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Mazowiecka nr. 19 m. 5 (II piętro) — Witkowska M. 734

KSIĘGOWOŚĆ warszawska, sklepu lub małego przedsiębiorstwa — poprawiąć solidnie, tamto. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „739”. 739

BUCHALTER — bilansista przyjmuje księgowość mniejszych przedsiębiorstw. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Bilansista”. 764

KORRESPONDENTKA polsko - angielsko - francuska poszukuje pracy. Oferty: „Słowo Polskie”, sub „Magister”. 463

WOLNE POSADY
PIELĘGNIARKI wykwalifikowanej poszukuje od zaraz. Wiadomość: Bar Jutrzenka, Kościuszkiz 134. 685

WYKWALIFIKOWANA pomoc buchalterska, z bezwarunkową znajomością księgowości przedsiębiorstwa potrzebna do Domu Towarowego „Solidarność”, Wrocław, Rynek 29. K 333

TECHNIK umiejący poprowadzić roboty konstrukcji budowlanych, spawanych wraz z trasowaniem, kontrolą spawaczy i drobnym zaprojektowaniem potrzebny zaraz. Oferty pod nr. „783”. 783

TKACZKA potrzebna. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Netychmiast”. 738

KSIĘGOWEGO - bilansisty — poszukuje: Spółdzielnia Przemysłowa w Swierżewie, Rynek 36. Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. K 340

LEKARSKIE
LECZNICA DLA ZWIERZĄT św. Wojciecha 115, szpitalnia ochronna, ordynacja 8 — 18. 712

KALORYMETR lekarski: Autentricha zakupi Szpital OO. Bonifratów, Wrocław, ul. Traugotta 57/59. K 818

NAUKA
LEKCYJ w zakresie gimnazjum udziele za obiad. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „740”. 740

RÓŻNE
PIECZĄTKI, godła metalowe i emalowane — Wytwarzania Pieczętek Kąpola — Wrocław, Szewska 66/67. 8

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia w tekście przy szerokości 1 spłaty do 70 mm — 55 — zł za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70 — zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — 85 — zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 105 — zł za 1 mm, ponad 300 mm — 135 — zł za 1 mm. Ogłoszenia za tekstami do 70 mm 25 — zł za 1 mm, od 71 — 120 mm 45 — zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — po 55 — zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — po 70 — zł za 1 mm, ponad 300 mm — po 90 — zł za 1 mm. Nekrologi: do 70 mm — po 30 — zł za 1 mm, od 71 — 120 mm 45 — zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — po 45 — zł za 1 mm, od 201 — 300 mm po 110 — zł za 1 mm, ponad 300 mm — po 130 — zł za 1 mm. Ogłoszenia drobne: po 25 — zł za 1 słowo, dla poszukujących pracy po 15 — zł za 1 słowo. — Zastępczenie przy ogłoszeniach jednosłownych 50% drożej — większe i druspalnowe — 100% drożej. Za niedzielę i święta dopłata 30%. Ogłoszenia drobne — minimum 10 słów — maximum — 40 słów. Konto PKO — Nr. VIII - 135.

ZYCIE SPORTOWE

Hegemonia pięści IKS-u IKS - Budowlani 12:4

(Al). — Spotkanie bokserkie o mistrzostwo B klasy rozegrane wczoraj pomiędzy ósemkami IKS a Budowlanych zakończyło się wysokim zwycięstwem IKS-u w st. 12:4. Spotkanie to dowiodło jeszcze raz, że IKS stanowi na terenie Wrocławia potęgę pięściarską, a jego drużyna rezerwowa nie odbiega daleko poziomem od reprezentacyjnej ósemki.

W drużynie zwycięskiej najbardziej podobał się Kuzowski I, który zareprezentował bogaty repertuar ciosów. W zespole Budowlanych najlepiej wypadli Wołoszyn i Januszko. Zwłaszcza ten ostatni nie uczynił w ostatnim czasie dużego kroku naprzód.

EN AVANT!

W wadze muszej **Rubalec** (IKS) w pierwszym starciu zadał **Kwiatkowskiemu** 3 ciosy. W drugim starciu zawodnik IKS-u zachęcony do walki okrzykami: *en avant!* posyła Kwiatkowskiego na deski i tylko gong ratuje tego ostatniego od wyliczenia. 3-cia runda przyniosła poddanie się zawodnika Budowlanych.

W wadze koguciej **Kurowski I** (IKS) zwyciężył po ciężkiej walce na pkt. **Wołoszyna**.

KAPŁOWSKI „W SZTOSIE“
Historia walki w wadze piórkowej jest krótka, **Kaflowski** już w pierwszej minucie trafił **Skoczyla** w punkt i zawodnik Budowlanych dał się wyliczyć.

W wadze lekkiej **Miskiewicz** (IKS) stoczył ciekawą walkę z **Januską**, wygrywając ją nieznacznie na pkt.

DEŁGIE RĘCE NIE POMOGĄ
W wadze półśredniej długoręki **Jaworski** (Budowlani) przegrał wysoko na pkt z **Kościem**.

W wadze średniej **Horboń** (IKS) po nieciekawej walce uzyskał zwycięstwo na pkt. nad **Wiązośkiem**.

W półciężkiej **Piotrowski** i w ciężkiej — **Jeź**, zdobyli dla Budowlanych pkt. walkowerem z powodu braku przeciwników.

Sędziowali: **Popiołek** na pkt. i **Klepacz** w ringu.

5 nowych członków DOZB

Dolnośląski OZB zgłosił do PZB akces następujących pięciu nowych klubów bokserkich: WKS Podchorążak Wrocław, WKS Sparta Legnica, KSZWM Zryw Jawor, RKS Tramwajarz Wrocław, ZKS Wolność Dzierżoniów i Pocztowy KS Wrocław.

Dzisiaj walczy Pafawag

Dzisiaj w hali przy ul. Mieszkańskiej odbędzie się rewanżowe spotkanie bokserkie pomiędzy śląskim zespołem 27 Orzełów a Pafawagiem. W drużynie wrocławskiej zadebiutuje po rocznej przerwie doskonały zawodnik wagi muszej **Czajkowski**.

Barczo interesuje nas obecna forma tego chłopca, co ma szczególne znaczenie przed zbliżającym się meczem z Warszawą. Silniejszymi punktami Orzegowa są: Rudner, Ja siulek i Kurka. Mecz odbędzie się o godz. 12-tej.

Rewanż AZS-u

(Al) W nadchodzącą niedzielę siatkarze wrocławskiego AZS-u gościć będą na spotkaniu rewanżowym reprezentacji garnizonu radzieckiego z Legnicy. Jak wiadomo, pierwsze spotkanie tych drużyn przyniosło zwycięstwo drużynie radzieckiej w st. 3:2.

Akademiści sygnalizowali ostatnio dobrą formę i sądzić należy, że stoczą ze swoimi przeciwnikami ciekawą i równorzędną walkę.

Spotkanie odbędzie się w sali Studium WF przy ul. Mickiewicza o godz. 12-tej.

Oto wykres inflacji w Ameryce

W prasie amerykańskiej pojawił się ten oto rysunek, ilustrujący ile kosztuje najskromniejszy ubiór amerykańskiej pracownicy. Suknia z bardzo kiepskiego materiału 45 dolarów. Niezbyt efektowna torebka 22 dolary. Całość stroju wraz z najkonieczniejszymi zabiegami fryzjerskimi — kosztuje 112 dolarów 90 centów. Przed dwoma laty cena takiego samego kompletu wynosiła 64 dolary. *Ceny więc wzrosły niemal dwukrotnie.* Jest to *objaw przedinflacyjny.* Zarobki ludzi pracy w Ameryce pozostają w tyle za zwykłą ceną.

Inflacja poważnie zagraża budżetom tych, którzy nie należą do „elit” milionerskiej. Ilość małych i średnich przedsiębiorstw



Nowość domów towarowych w New Yorku — poduszka z ulubionym aktorem teatralnym lub filmowym

Cztery miliony nałogowych pijaków w Ameryce

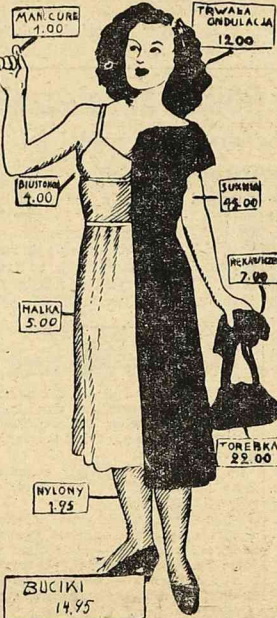
W miarę pogarszania się warunków egzystencji w Stanach Zjednoczonych rośnie kleska alkoholizmu. Według oficjalnych statystyk konsumpcja alkoholu w roku 1947 osiągnęła rekord, nieotworzony dotychczas w dziejach Ameryki, 60.000.000 obywateli amerykańskich należy do stałych konsumentów alkoholu w mniejszych lub większych ilościach.

Wytwórnice rozmaitych wódek, whisky, likierów i t.d. rzucają rocznie na reklamę swych wyrobów w gazetach i czasopiśmie

30 milionów dolarów. Ponadto około 90 milionów dolarów przeznaczają się na plakaty, reklamę radiową i t.d. Programy radiu amerykańskiego huczą zachętami do picia.

Oficjalne statystyki stwierdzają, że Stany Zjednoczone liczą już 4.000.000 nałogowych alkoholików.

Wobec wielkiej kleski pijaństwa senator **Capper** wystąpił z wnioskiem w Kongresie, aby zakazano reklamy wyrobów alkoholowych. Wydaje się jednak, że jest to tylko plasterki angielski na ranę. (z.)



Dłużej żyje — kto mało je

Słynny fizjolog **Maurycy Vischer**, profesor uniwersytetu w Minnesocie oraz dwaj jego współpracownicy rozpoczęli cykl doświadczeń dla zilustrowania hipotezy, którą semi sformułował, że umiarkowane poczucie głodu jest dowodem i warunkiem zdrowia. Chronicznie lekkie uczucie głodu jest właściwie stanem normalnym — zwierząt żyjących na wolności.

Doświadczenia rozpoczęli od myszy. Zdobyli 144 młode myszki rodzaju żeńskiego, absolutnie zdrowe i podzielił je na dwie grupy. Myszy

pierwszej grupy otrzymywały tyle jeżenia, ile tylko zdołały zjeść. Myszy zaś drugiej grupy otrzymywały tylko 2/3 kelorii spożytych przez myszy pierwszej grupy. Zmniejszono im rację węglowodanów i tłuszczu.

Po zakończeniu doświadczenia, które trwało 2 lata — ustalili, że myszy skąpiej karmione wykazywały znacząco większą ruchliwość, aczkolwiek były mniejsze. Były odważniejsze, odporniejsze na zarażenie i żyły dłużej. Żadne z objawów żywnościowych nie żyła dłużej niż półtora roku, gdy odczuwające niedosyt żyły do lat dwóch.

Uczni twierdzą, że doświadczenie to potwierdza ich hipotezę również w stosunku do ludzi. Jednostki odżywiającej się skromnie i nie nadużywającej na codzień jedła są odporniejsze na choroby i żyją dłużej.

Sędziowie obradują

Doroczne walne zebranie sędziów Dolnośląskiego OZPN odbędzie się dzisiaj tj. 25 bm, o godz. 11-tej przed południem w sali hotelu „Polonia”.

Niedziela w sporcie

ŁÓDŹ — Warszawa. Międzyokręgowy mecz bokserki.

WARSZAWA: Legia — Pomorzanie. Towarzyski mecz hokejowy.

WROCŁAW: Pafawag — 27 Orzełów. Tow. mecz bokserki.

AZS — Garnizon Armii Czerwonej. Tow. mecz siatkówki.

ŚWIDNICA: TUR Św. — Pafawag. I. Boks o druż. mistrz. DOZB.

JELENIA GÓRA: TUR — Piast Legnica. Boks o druż. mistrz. DOZB.

Odra Opole — TUR Jel. Góra. Mecz hokejowy o mistrz. DOZHL.

LEGNICA: Sparta — Odra N. Sol. Boks o druż. mistrz. DOZB.

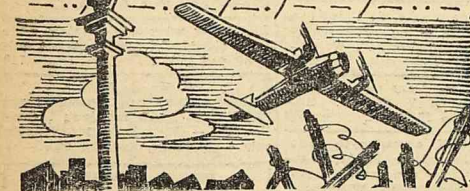
WALBRZYCH: Len — Odra Opole. Mecz hokejowy o mistrz. DOZHL.

Len — IKS. Mecz hokejowy o mistrz. DOZHL.

Len — IKS. Mecz hokejowy o mistrz. DOZHL.

Len — IKS. Mecz hokejowy o mistrz. DOZHL.

Warszawa nadaje szuf...)



Kapitan Fleming wraz z towarzyszymi jedzie na zasłużony odpoczynek na wieś i pozostawia Leona Jodłowskiego w Londynie pod opieką agentki Elżbiety.

— Jeszcze tego samego dnia wieczorem dostał niezbędne papiery i pieniądze.

— „Pierwsze 100 funtów. Obejrzał je i schował starannie. Miał więc być zapewniony na kilka tygodni.

Elżbieta, która przyniosła mu dokumenty i gotowiznę przyrzekała, że w ciągu najbliższych dni postara się zdobyć dla niego jakieś odpowiednie locum — możliwe w dobrym punkcie.

— Musisz poznać miasto, Londyn — to trudny orzech do zgryznięcia. Z biegiem czasu nabierzesz pewności siebie. A później pojedziemy razem do mojej rodziny. Przepadam za wsią. Poznasz mych krewnych i przyjaciół — towarzyszy dzieciństwa. Pojedziemy na wybrzeże — poznasz Atlantyk. Chciałabym, żebyś pokochał Anglię...

— Wolałbym ciebie pokochać — spróbował żartować Leon. Wielka Brytania to leciwa staruszka.

POWIEŚĆ 51)

Jerzego Junoszy-Gzowskiego

— Chciałbyś mnie pokochać, Leo? Czy mówisz to zupełnie poważnie?

— Nie. Oczywiście, że nie Elżbieto.

— Wiedziałam, że żartujesz. Po tobie niczego nie można spodziewać się dobrego — dodała z gorzeją. Głos miss Howard załamał się nagle.

Zalego milczenie.

Za oknami huczał Londyn — jak niegdyś Berlin. I oto w Londynie miał się zacząć niebawem po nowe sukcesy.

— Start do nowego życia. Coś mu mówiło, że nie dałoby mu będzie zakosztować wojaczki — normalnej, jak Bóg przykazał.

Intelligence Service. Dwa magiczne słowa zawierające w sobie wielki, tajemniczy świat. Największa szpiegowska machina świata. Aparat doskonały — wytwór angielskiego geniuszu.

— Intelligence Service. — powtórzył w duchu. Czyżby i on? Drżenie niepokoju, podniecenia i niecierpliwości.

Los zetknął go przypadkowo z Anglikami w Warszawie. Oto po raz drugi już Żołędziński zmienia bieg życia. Leona.

— „Zur Huette“ było krótkim etapem — było punktem wyjścia do skoku ponad Europą, do skoku w samo serce Wielkiej Brytanii.

Wojna trwa... Wyniesie go ona na głębinę przgód... Intelligence Service. Zapomniał nagle o wszelkich tęsknotach i wszelkich skrupałach...

— Żywy świat pełen barw — pełen czynów, niezwykłych wabił Leona.

— Zycie się powtarza — myślał. Oto już po raz drugi w ciągu ostatnich lat stoje przed Nieznanym.

— O czym tak myślisz? — zapytała Elżbieta. Spojrzał na miss Howard.

— Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć w kilku słowach...

— Czekala — poważna i jakaś skupiona.

— ...Czuje Elżbieto, że wkraczam na nowe tory. Stoje oto na zakręcie drogi.

— Ten zakręt przebędziemy razem — przerwała mu stanowczo.

Była wzruszona i wyglądała słicznie.

— Cheesz, Leo? — Dobrze, Elżbieto. Wzięła go pod rękę. Podeszli do okna.

— Będzie twą przewodniczką i nauczycielką na nowych ścieżkach życia...

Boarding - House, w którym Jodłowski znalazł wolny pokój leżał w pobliżu Piccadilly Circus — w najruchliwszym punkcie miasta.

— Tu jest serce Londynu — powiedziała pani Howard. Tu zbiega się osiem ulic, jak: Haymarket, Regent, Shaftesbury, Oto słynna Picadilly... Patrz — stacja kolei podziemnej Picadilly Circus! — Stąd masz najdogodniejsze połączenia we wszystkich kierunkach stolicy. Pomnik Erosa na tej małej wysepce — zapamiętaj go sobie. Eros w centrum Londynu! — rozemiała się. Nie wyobrażam sobie tego miejsca bez tej figury. Eros — powtórzyła. Mój ty słowiański Erosie — dodała czule.

(Dalszy ciąg jutro)

Dr Barbara Krukiertówna

JAN MATEJKO Rzecznik spraw Śląska



Jan Matejko — Autoportret.

Uczeń z osłej ławki — Jan Matejko — opuszczał trzecią gimnazjalną z cenzurem niedostatecznym. Tylko z historii i rysunków widniało na świadectwie: celujaco, a obok notatka — ze szczególnym wyrażeniem.

Tężyasto-letni Janek oświadczył ojcu, że do gimnazjum uczęszczać nie będzie. Zegnając szkołę wymawiał karykaturę grota profesorskiego, pedeli oraz dygnitarzy szkolnych. Zanosło się od śmiechu dostojne ciało pedagogiczne — rysunek krążył po całym mieście, aż zawredował do dyrektora Akademii Sztuk Pięknych. Ten po facho- wym ocenie mrugnął głazując bródkę:

- Nno dobrze...
- Pozwalam uczęszczać na lek- cje.

I mały Matejko znalazł się w gronie utalentowanych adeptów sztuki. Wnet wybiła się z ich grona na pierwsze miejsce, zdobywa na grody w kraju i za granicą, staje się naszym najwybitniejszym malarzem historycznym.

Obrazy jego wstrząsały sumieniem narodu — w latach niewoli były jak prąd ożywczy, co choć burzy i chłosta, jednak krzepi i sił dodaje.

Rozsiane w trzech zaborach jednaczyło się społeczeństwo polskie przed obrazem Matejki; prababki nasze w czarnych sukniach z białą dyskretną krezą (na znak żaloby no klesce styczniowego powstania)

ocierały lzy wzruszenia, patrząc na Kazanie Skargi i Grunwald.

ZAJNTERESOWANIA ŚLĄSKIE

Twórczość malarska łączył artysta z gruntownym, niepospolitym znawstwem naszej historycznej przeszłości. Im lepiej ją poznawał, tym częściej stykał się z problemem śląskim. Nie było jeszcze kursu śląskiego, jednak wyczuł, że bez ogromnej roli cywilizacyjnej Śląska dla Polski nie można należycie zrozumieć naszych dziejów.

I oto cztery znamienne kompozycje mistrza Matejki:

Piotr Dunin Włost sprawdza cystersów do Polski.

Wyjazd Henryka Pobożnego z Legnicy.

Kłeska legnicka.
Bolesław Rogatka.

PIOTR DUNIN WŁOST, Z RODU ŁĄBEDZIOW.

Każda dzielnica średniowiecznego Wrocławia przekazuje nam imię Włostowe i głosi chwałę rodu Łąbedziów. Budowie pierwszej połowy 12-tego wieku dawno uległy zniszczeniu. Na próżno szukać by, dzisiaj Piotrowego dziedzictwa na wspaniałej ongiś wyspie *Ółbwińskiej*.

Zniknęło drewniane dworzysze, zginął ślad po opactwie św. Wincentego, gdzie to w doroczne jarmarki roło się od przybyszów z Krakowa, a na miejscu romańskich świątyni pod wezwaniem św. Michała stoi dziś inny kościół.

Ale wzniesione w mury kamienie, rozsiłane po całym mieście, pod świętą patyną tynku ledwie nieraz widoczne, odsłaniają się niekiedy dawne kształty dostojnej architektury romańskiej, która od Włosta wzięła swój początek.

Czasem będzie to okazały portal w kościele — częściej samotna *kolonna* albo ozdobny *kapitel*. A gdy na rogu ulicy Odrzańskiej blisko paleczyny omentarnej nieuświadomiony malarz bieląc ściany starego budynku zatknął niewłaśnie wiele mówiącą datę 1546, widzimy wtedy, że dużo włostowych pamiątek, czas z roku na rok zacierają. Data ta jest mianowicie związana z rozbiórka opactwa św. Wincentego i odnosi się do narzędniej, bogatej głowy, obok której często przechodzi mieszkaniec Wrocławia.

Na obrazie Matejki przedstawiony jest wojewoda Piotr w roli równej księcia. Odpowiada to prawdzie historycznej, bo istotnie swą wybitną rolę polityczną i zastuga-

mi na polu szerzenia cywilizacji na Śląsku prześlęgnął wszystkich współczesnych wielmożów.

Ponieważ zakładanie klasztorów i kościołów było w tych czasach monopolem władzy książęcej i książę pozostawał nadal właścicielem majątku kościelnego, więc przy akcie nadania musiał być osobiście obecny; on zresztą a nie biskup był patronem kościoła. Dlatego też Włost u Matejki siedzi jakby na tronie — w ręku trzyma akt erekcyjny i klucz od drzwi klasztoru. Stoi rycerstwo, stoi biskup, stoi opat zakonny. W pół-przykleku widoczna żona Maria — księżniczka ruska, a wyżej powiewa chorągiew ze znakiem Łąbedziów.

Można mieć zastrzeżenia co do samych cystersów. Są wprawdzie ślady, że sprowadzając szereg zakonów, nawiązywał Piotr swój kontakt z cystersami czego dowodem jest list do św. Bernarda z Clairvaux. W niektórych cysterskich fundacjach jego współdziałanie jest prawie pewny, ale pierwsza śląska placówka tego odłamu benedyktynów powstała już po śmierci Włosta. Bez względu na przypuszczalne niedokładności — w dziele swym zbudował Matejko trwały pomnik na chwałę Włosta i na chwałę Śląska.

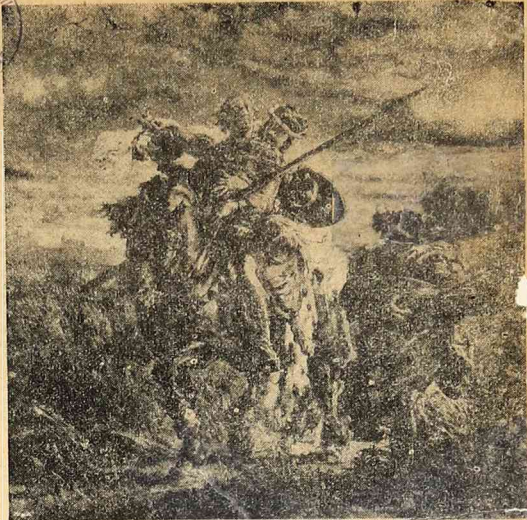
DWIE KOMPOZYCJE LEGNICKE

Zamieszczamy reprodukcje jednego tylko obrazu, bo ze względów technicznych nie możemy niestety dołączyć kopii *„Kłeski legnickiej”*, która jest rodzajem historyzoficznej syntezy i rzeka niesłychanie oryginalne światło na znaczenie środowiska Śląskiego w dobie dzielnicowego rozbiicia i walk z Tatarami.

Rozważając *„Dzieje cywilizacji w Polsce”* w cyklu 12 szkiców — wśród tak doniosłych zagadnień jak chrzest Polski, rola Akademii Krakowskiej, konstytucja 3-maja itd., wysuwa Matejko sprawę legnicką, akcentując jej epokowe znaczenie.

W obliczu Kłeski, która druzgocze naród, zamienia kraj w wielkie omentarzystwo, dokonuje się pierwsza konsolidacja wewnętrzna. *Jednoczą się uszyści*: wójezy i mall, książęta i ubogie rycerstwo, dostojnicy ducalowi i bracia mniejsi, a co najciekawsze, na obrazie tym widzimy: *górnik śląskiego*.

Kopanie złota w Złotoniu wysła- ly bowiem oddział złożony z 600 górników. Im wypadło właśnie odepnąć *pięresze natarcie* wroga.



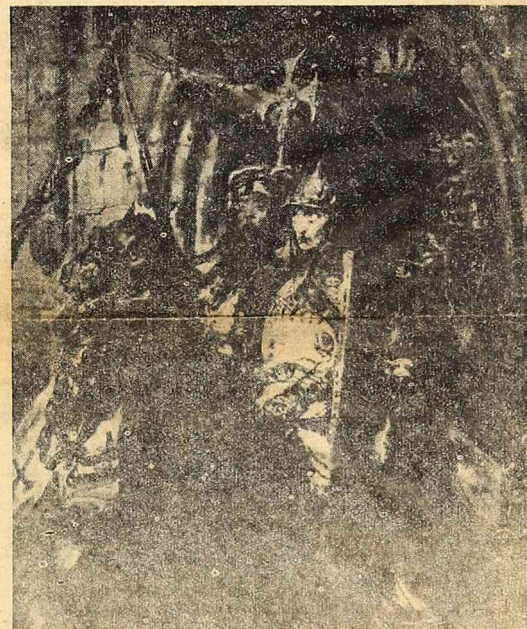
Jan Matejko

Bolesław Rogatka.

Oni też wzięci w niewolę zakładali pierwsze kopalnie nad Morzem Kaspijskim, a potem w głębi Azji. Tym wrocławski, którego wnętrze jest właśnie tem omawianej kompozycji, staje się na chwilę *sercem ówczesnej Polski*. Kontrastując z czernią kirów i szat żałobnych wylana się w partii centralnej krwawa defilada sarkofagów. W blasku świec woskowych

tu książęta i przedstawiciele wszystkich tych ziem. Kłeska legnicka to obraz, który znać powinno każde dziecko śląskie.

Nie ma już tej wartości Wyjazdu Henryka Pobożnego z Legnicy. Przedstawiony jest tutaj książę w chwili wjazdu na gościniec wrocławski. O milę drogi stoczy się bój. W oczach rycerzy przecucie śmieci.



Jan Matejko

Wyjazd Henryka Pobożnego z Legnicy.

migocze czerwienią sztandarów jak morze krwi — purpura chorągwi czołach dzielnic Polski, zlewa się w jeden kolor rubinowy i płynie do stóp ołtarza, gdzie św. Jacek Odrowąż odprawia przy poległych „astrum doloris”.

Leż nie przynębia widno żalobny, tkwiące w obu obrazach; jest to *wysięk* tragiczny i wielki — bój — oflara — zwycięstwo — śmierć go dachu.

Jakże przykry kontrast stanowi kompozycja ostatnia!

BOLEŚLAW ROGATKA

Aluzje artysty rzucają światło na cały przebieg tej potwornej bitwy, z której Tatarzy uoszą barbarzyński łup: lewe ucho poległych — w leżbie dziewięciu wórów.

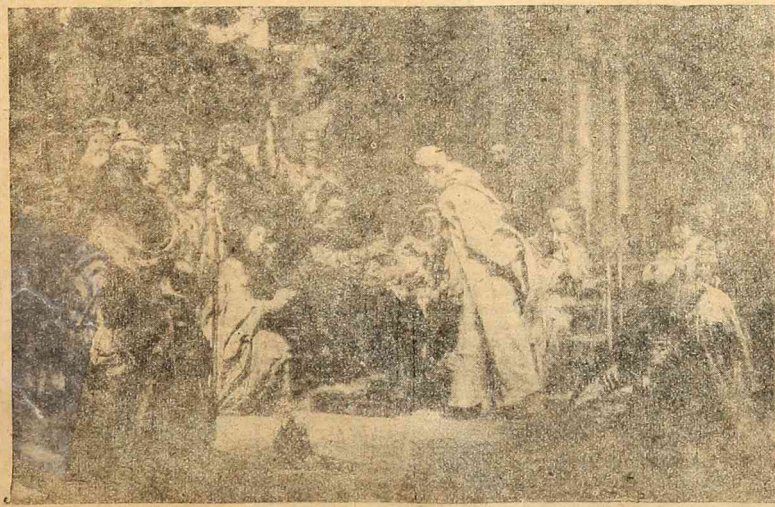
Wystarczy pójść za intencją artysty, aby wyrobić sobie zdanie o tym, co zapanowało na Ziemi Śląskiej, kiedy książę Bolesław doszedł do pełnoletności.

Każdego z tych wódzów nmonował Matejko herbem i sarkofagiem. Z jakim pietyzmem zbliża się artysta do wszystkich najwybitniejszych ludzi epoki! Ożywa teraz cała legenda Wrocławia, który się wnet odbuduje i przeobrazi w miasto gotyckie. Miejsce rodu Łąbedziów zajmują obecnie Odrowążowie — obok nich widoczny biskup Tomasz, przyszy fundator strzelistego tumanu. Również są widoczne obie księżne: św. Jadwiga trzebnicka i księżna Anna, wdowa po poległym Henryku. Obok matki i babki księżcy nieletni Bolko Rogatka.

Z twarzą idioty i zarożniętą jedzie ten szalony władca na wzburzonym koniu. Z tyłu bosonoga kobieta w białej, cie obfitej i lekkiej, z gestem uwodzicielskim. To Anna Dederen, której śpiew lubił namytnie. Obok nich grajek.

Wrocław z Zaułka Dominikańskiego, placu Biskupa Naukiera i z Wyspy Katedralnej — wszystko to staje nam w oczach. Ale łączą się również w wyobraźni różne dzielnice Polski: Śląsk i Małopolska, Mazowsze i Wielkopolska; s

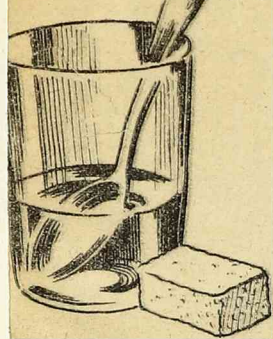
W obrazie dużo ruchu — plaki leżące, chimy skłobione, a trawy i kwiaty polne przyominiałyby dzi- ki step, gdyby nie zarys płonącego miasta. Z dżula na p... tarez niechdale zw... miną książę rycerz... druje kująe ojcowskie... zwiększa... z... książę...



Jan Matejko

Piotr Dunin Włost sprawdza cystersów do Polski.

HISTORIA KOSTKI CUKRU



Hiszpanii i na Sycylii, gdzie po chwilowym upadku podniósł ją znowu Fryderyk II. W Niemczech i Francji przez całe średniowiecze cukier — obłożony do tegoż wazym wysokim podatkiem — był przysmakiem królów, sędziów i magnatów, niedostępnym dla ludzi nawet średnio-zamożnych.

W czasie wypraw krzyżowych, rycentwo zachodnie zerknęło się bezpośrednio z uprawą i przerobem trzciny, ale nie wypłynęło to na sytuację na rynkach europejskich. Dopiero w 15-tym stuleciu Portugalczycy założyli plantację na Madery i wówczas w ciągu niewielu lat, cena cukru spadła o ok. 60 proc. Była to pierwsza zapewna „baissa” na giełdzie cukrowej.

I W NOWYM ŚWIECIE

Ale oto nadchodził czas wielkich przemian. Kolumb dotarł do Ameryki w przekonaniu, że odkrył zachodnią drogę do Indii. Ponieważ w tych swoich Indiach nie zastał trzciny cukrowej, przeto już w drugiej podróży zabrał sadzonki tej rośliny i złożył jej plantację na San Domingo. Cortez zaszczyt jej uprawę na ziemiach podbitego Meksyku, niedługo zawędrowała trzcina i do Brazylii.

BURACZANY KONKURENT

Wśród gwałtownego rozwoju uprawy trzciny w Nowym Świecie niepostrzeżenie minęło odkrycie chemika Markgrafa, który w r. 1746 stwierdził, że w niektórych krajowych roślinach, a specjalnie w pewnych odmianach buraków, znajduje się związek chemiczny, identyczny z cukrem trzcinowym. Dopiero uczeń i następca Markgrafa, Achard, dyrektor Akademii berlińskiej, zajął się praktycznym wyzyskaniem odkrycia swego mistrza. Od r. 1796 rozpoczął on prace hodowlane nad uszlachetnieniem buraka, a w r. 1798 wyprodukował pierwszy cukier, co prawda w skali dopiero pół-technicznej. Po raz pierwszy zapewne „nauka złamała monopol”.

Mało kto może zdawał sobie sprawę z wagi Achardowskich usiłowań — mało kto, poza angielskimi plantatorami trzciny, którzy dobrze rozumieli grożące niebezpieczeństwo i już w roku 1800 ofiarowywali Achardowi 50.000 potem 100 tys. talarów za zaprzestanie wojny.

Wypadki wojenne zniszczyły materialne dzieło Acharda. Bodźcem do

podjęcia dalszych prób na tym polu była ogłoszona z końcem 1808 r. przez Anglię blokada kontynentalna, ten potężny wstrząs ekonomiczny, który na laty kilka zmienił zupełnie gospodarkę Europy. Tym razem Francja miała głos. Postępując śladami Acharda, rozpoczęto najprzód prace hodowlane, następnie dopiero opracowywano metody technologiczne. Próby te cesarz darzył osobistym zainteresowaniem, udzielając im wszelkiego poparcia. W paru ostatnich latach epoki napoleońskiej nie tylko we Francji, ale i w innych krajach, pozosta-

jących w orbicie jej wpływu, powstało szereg fabryczek, przerabiających buraki na cukier.

Upadek Napoleona otworzył napowrót drogę importowi cukru trzcinowego, a przemysł buraczany miał upad. Nie uświadzieliśmy we Francji, w oparciu o doskonałe gleby, a jeszcze więcej — o upór kilku entuzjastów, przetrwał okres kryzysu.

Między rokiem 1820 a 1830 w licznych europejskich krajach zaczyna odradzać się cukrownictwo buraczane, przybierając formy, zbliżone już do dzisiejszych.



Stara uliczka na przedmieściach

Tajemnica nietoperza

Nietoperz, nasz pospolity nietoperz, stał się niedawno ośrodkiem niezwykłego zainteresowania uczonych fizyków i biologów.

To niewielkie zwierzątko, jedynym fruującą ssak, będący przedmiotem wielu zabobonnych wierzzeń i strachów, stał się sensacją świata naukowego.

Jednym z największych wynalazców ostatniej doby, są przyrządy, pozwalające określić położenie i odległość jakiegos bardzo odległego przedmiotu lub przeszkody. Jednym z tych wynalazków jest sona akustyczna.

Nasze ucho reaguje na drganie powietrzne o pewnym tylko zakresie, a mianowicie o częstotliwości mniej szkie niż 20.000 na sekundę. Tylko takie drgania mogą nasze chwytają ko dźwięki.

Jeżeli zaś powietrze czy jakiś inny ośrodek drga z częstotliwością większą niż 20.000 razy na sek., ucho nasze nie chwytają i nie słyszy takich dźwięków. Nazywamy je dlatego ultra-dźwiękami. Ultra-dźwięki wysołkiej częstotliwości są jednak bardziej przenikliwe od zwykłych i mają większą zdolność odbijania się od napotykaných przeszkód.

Im większa częstotliwość ultra-dźwięków, tym drobniejsze mogą być przeszkody, które je odbijają.

Te właściwości ultra-dźwięków wyzyskał człowiek w sondzie akustycznej. Np. przyrząd, umieszczony na okręcie, wysyła ultra-dźwięki w i kierunku dna oceanu. Przenikliwe ultra-dźwięki dochodzą do dna, odbijają się i wracają z powrotem. Czułe przyrządy odbiorcze chwytają to echo ultra-dźwiękowe, a znając czas wysłania i powrotu ultra-dźwięku, oraz szybkość jego rozcho dzenia się, możemy dokładnie określić odległość dna, czyli głębokość morza.

Spytacie zniecierpliwieni: Dobrze, ale coż to ma wspólnego z nietoperzem?

Otoż okazało się, że nietoperze od milionów lat posiadają i posługują się soną akustyczną.

Dot nietoperz był do niedawna dla uczonych nieodgadnioną zagadką. Nietoperz fruwał z niewiarygodną pewnością w zupełnej ciemności, omija przy tym nader często wszystkie przeszkody. Zastanawiano mu więc czy i wpuszczano do ciemnego pokoju, w którym znajdowało wiele krzyczących się sznurków. Nietoperz fruwał spokojnie po ciemnym pokoju nie zaczepiając ani jednego sznurka. Przypuszczano, że widzi sznurki w ciemności, okazało się niestuzne.

Długo nie umiano sobie tego wytłumaczyć.

Zagadkę rozwiłkło wynalezienie sondy akustycznej.

Sonda akustyczna wynaleziona przez człowieka, składa się ze skomplikowanych, ciężkich przyrządów, w skład których wchodził nawet generator elektryczny i precyzyjne zegary.

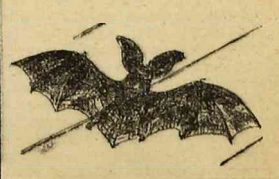
Nietoperz posiada sonę akustyczną bardziej precyzyjną, a mieści się ona w uszach i krtani.

Latając w ciemnościach, nietoperz wyderę swym narządem głosowym szereg krótkich impulsów, które powodują drganie powietrza bardzo wysokiej częstotliwości od 50.000 do 70.000 razy na sek.

Dzięki tak wysokiej częstotliwości drgania te odbijają się nawet od cienkich drutów i sznurków i wypadają do uszu nietoperza, który jak widać, potrafi momentalnie ocenić odległość przeszkody, która odbiła fale ultra-dźwiękowe, gdyż łącznie te przeszkody po ciemku omija.

Nietoperz, któremu uprzednio zatknano uszy i pyszczek, nie potrafił po ciemku omijać sznurków i ciągłe je zaczepiał. To samo działo się z nietoperzem, któremu zatknano jedno ucho. Dla ominięcia przeszkody w ciemnościach trzeba znać nie tylko jej odległość, ale i dokładne położenie.

W taki sposób uczeni specjalści zdystansowani zostali przez nietoperza.



Leszek Goliński

Co nas boli

Wiele jest instytucji, wiele związków i organizacji w Polsce Centralnej, które na swoich sztachardach wypisyali ziemie i ambinte hasło pracy dla Ziemi Odzyskanych. Zbiegli się koło nich ludzie, przepojeni naprawdę dobrą wiarą, pełni nadziei dobrych chęci. Nie ich to wina, nie ich grzech, że wyszli, krtazniani, entuzjazm nawet wydaje tak nikiłe owoce i przemija bez echa.

Nie mówimy w tym wypadku o Instytutach Naukowych, które mają par excellence ograniczony zasięg działania i długofalowa ich praca wydaje rezultaty, przynosi owoce dla wybranych, dla dobra kultury i nauki polskiej. Nie piszemy o związkach, które w lokalnych oddziałach wychodzą nieraz z siebie, aby w skromnych możliwościach i środkach dać maksimum energii. Chodzi nam o instytucje centralne, o zarządy główne, o dyrekcje, ukryte w swoich bazach daleko w Polsce Centralnej, topiące się nieraz we własnej frazeologii, rzucające ogromne sumy na zupełnie nieistotne cele. Chodzi nam o ludzi, którzy potrafią głośno deklamować i przekonywać i dawać życiowe rady z wysokości swoich krakowskiego czy poznańskiego areopagu, nie znając zupełnie problemów, nie przeczuwając nawet, czego w tej chwili oczekują od nich Ziemia Odzyskana.

MLODE MIASTA CZEKAJA

Istnieją na naszym terenie małe, zapomniane miejscowości, uroczyste miasteczka, zabite deskami od światła. Nikt nie odwała tych d sek, nikt nie przychodzi im na pomoc. Istnieją miasta młode i ambinte, które mierzą się tylko ilością leżących pod nimi pokładów węgla i sterzących kominów fabrycznych. Istnieją miasta — żywe problemy, miasta mające swoje troski i zmartwienia, wypełniające już dzisiaj ogromną rolę w Polsce, starające się

obsłużyć same siebie pod względem kulturalnym i dochodzące nawet na tym polu do wspaniałych wyników: Walbzych, Jelenia Góra, Świdnica. Czyż jedna dobra biblioteka, jedno nowe kino, nowa sala teatralna nie znaczy dla nich stokrót więcej, od najpiękniej ilustrowanych ksiązek, najlepiej zorganizowanych zjazdów, na których powożem się znowu rezolucje, nabrzmiała od słów: „nie oddamy”, „wytrwamy”, „zdoberdziemy”?

Dlaczego każda zdrowa „mysl, każda pożyteczna inicjatywa z reguły na odcinku społecznym i kulturalnym topi się w morzu słów, w powodzi frazesów, w aparach czyściej impotencji? Dlaczego są jeszcze ludzie, którzy ciągle patrzają na ten bogaty kraj, jak na wielką fabrykę, a w najłepszym wypadku na zbiorawisko „pionierów” o niechwałebz przeszłości? Dlaczego nie dostrzega się człowieka, nie rozumie jego potrzeb? Nie trzeba się dziwić, że rezultaty takiej polityki są potem oplakane: na wrocławskiej „Sprzedań Narzeconej” publiczność przyjmie milczenie najłepsze partie wokalne, szaleje natomiast podczas sceny, przedstawiającej występy cyrkowe. Takich drobnych epizodów jest więcej, jest coraz więcej; wszystkie świadczą, że popularna obecność i rozważana przez wszystkie periodyki literackie sprawa „ofensywy kulturalnej” spała na panewce, jeśli nie ściąganie się dyskusji z oboków i nie skieruje chociażby w trybie przymusowym na zachód dobrych artystów, dobrych pisarzy, dobrych nauczycieli i dziennikarzy nawet z osłabieniem warszawskich rezerw.

KINO, CYRK, BRUKOWA POWIEŚĆ

Kompleks cyrku staje się synonimem potrzeb kulturalnych z szerokiego mas człowieka zachodu, a przecież człowiek ten — jak to

nie raz czytamy i słuchamy — ma być prototypem nowego Polaka, wzorem nowego obywatela...

Na Zachód przybyli ludzie z wszy skich stron. To jest wieża Babel narodu polskiego. Tutaj niektórzy ludzie muszą się dopiero uczyć polskiego języka, muszą odnajdywać za pomniana mowę swoich ojców. Tutaj dzienniki nie mają prenumeratörów, bo nie wygasł jeszcze duch wielkiej improwizacji na codzień. Tutaj nie ma małomiasteczkowych plotek, towarzyskiego życia, literackich kawiarni, klubów Plickwicka. Tutaj są dancingi dla nowobogaczków, tutaj leje się woda i występują zonglerzy. Oto są najwyższe, dla niewielkie zresztą ludzi dostępne rozrywki kulturalne: kino, cyrk, brukowa powieść i mecz bokserki.

KTO ROZPALI OGIEN

Zachód — to teren wielkich kontrastów. Trzeba naprawdę wielkiego ognia, aby kontrasty znikły, aby granice zatary się, aby robotnicy, nie opuszczali ze śmiechem sali, gdzie miał się odbyć dla nich wieczör petycki, a studenci nie krzywiłi nosem na widok Pafawagu. Trzeba wielkich płomieni, aby w tygu stopił się w jedno autochton z repatriantem, „Francuz” z Poleszkiem, górnik z Belgii z Tarnopolaninem.

Kto rozpałi ten ogień? Czy związki, organizacje, instytucje, czy zarządy lokalne, które, aby nie stracić pięknych lokali i mieszkań, kawiarni i wygodnego życia wysyłają na (Dokończony na str. 4-6)

CUKIER W EUROPIE

Z Europejskich krajów, w których pierwszy cukier wyprodukowano, w 1808 r. przed Chr. przekazali nam o nim wzmiankę, jako o produkcie, pochodzącym z Indii. To samo powiada i przyrodniczy rzymski filozof Staryz (I w. po Chr.) dodając, że używano cukru tylko jako lekarstwa. Rzeczywiście cukier w medycynie, najprzód hinduskiej, potem perskiej i arabskiej, grał znaczną rolę.

W długi czas trzcina cukrowa pozostała monopolnem Wschodu. Do Arabów przelom 7 i 8 stulecia, wznoszący zbrojnym pochodzie „dziedzinę” przedzielnego przedstawiciela „dziedzinę” w tym im-

Pokaż mi swoje zęby...

A ja ci odpowiem, miły Czytelniku, i jeszcze milsza Czytelniczko, która właśnie w tej chwili zaciskasz mocno ukarminowane usteczka, że jest z nimi źle, **bardzo nawet źle**. Określenie „katastrofa” na stan uzębienia ludności w Polsce, to stanowczo za łagodne słówko. Ogólnie bowiem wiadomo, że przeciętny Polak unika gabinetu dentystycznego niezłym przysłowiu „diabeł święconej wody”. Powód tej niechęci? Od-

mi przez USA, które dostosowano tylko na 110 volt, itd. Mimo to, praca na klinice wrót w całej pełni. Operacje w obu salach: czystej i brudnej (dla spraw ropnych) odbywają się jedna za drugą, w ambulatorium kolejkę pacjentów, a 25 pokoi dla chorych stale pełne.

W BIAŁYM FARTUCHU

Ustrojeni w białe fartuchy lekarskie towarzyszymy profesorowi: pod-

na. Inni pacjenci, to ofiary postrzału w szczękę, jeden hemofilik na obserwacji po usunięciu zęba, no i ofiary własnego niedbalstwa prezentujące najpiękniejszą kolekcję flegmon (ropowicy), cyst i torbieli. W jednym z pokoiów wita profesora z radością malutki, 7-letni pacjent. Profesor dobroliwie gładzi ciemną głowinę: sprawa jest bardzo poważna — nowotwór w szczękę. W oczach stojącego obok, skromnie odzianego ojca malca widnieje rozpacz: czyżby... Ale Bóg łaskaw... Operacja już naznaczona jest na jutro i lancet chirurga uczyni wszystko, aby uratować malutkiego.

LANCET CHIRURGA

Profesor pozwala nam asystować przy operacji. Właśnie „na warsztacie” znajdują się młoda jeszcze niewiasta, jedna z tysięcy „niedbaluchów”, która to zaniedbanie teraz musi przyplacić olbrzymią cystą w dolnej szczękę. Już pacjentka otrzymała zastrzyk znieczulający i teraz zdradza ogromny niepokój. Profesor, myjąc dłońe, żartuje, że wszystko odbywa się planowo, bo każda kobieta boi się przed operacją. Anioły operacyjne — białe siostrzyczki — ubierają chorą do operacji. A więc nakładają na nią pewien rodzaj fartucha nieprzemakalnego, a to, co w rodzaju białej szaty zwolenników Ku-Klux-Klanu z otworem jedynie na usta. Profesor w białym masce-
ja.

Zastrzyk działa, operacja rozpoczyna się. Wcisnąć w róg okna ni by w improvizowanej łóżce, obserwujemy z zapatym oddechem cały przebieg. Oto jeden niezawodny ruch lancetem i odsłania się chore miejsce. Siostrzyczka podaje kleszczyki. Raz — dwa — trzy — i trzy chore zęby, nad którymi znajduje się cysta, spadają kolejno na stół. Teraz wprawny instrument i palec chirurga wyłuskują worek, napelniony ropą wielkości śliwki, mijają jeszcze chwila, i następuje zszycie rany. Ropa przearła kość szczęki na wyłot. Gdyby jeszcze rok — sprawa byłaby beznadziejna. Cienka kość

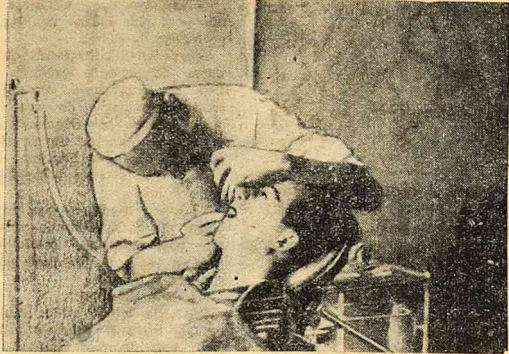
żuchwy łoczona przez cystę, mogłaby pęknąć. Dziś — dzięki postępowi nauki, cały zabieg trwał raptem... 8 minut.

JAK W BAJCE

Następna operacja — to transplantacja zęba. Zabieg prosty, stosowany już od lat 10-ciu, ale dla nas laików przedstawia się on jak prawdziwa bajka z 1000 i jednej nocy. Pomyślcie tylko — oto młody, przystojny narzęcony swojej narzęconej ma ząb w górnej szczękę (znowu na widownię wypływa zani-dbanie) z dużymi zmianami nad korzeniami. Za skarby świata nie chce go stracić... bo cherchez la femme. I ząb wyrwany leży już na stole. Właśnie profesor usuwa widniejącą między korzeniami cystę, ucinając końce korzeni i plombuje je. Jeszcze chwila — a przelecony ząbek powe-

— Oho — niektórzy pacjenci już 10 lat biegają po świecie z takim „moim” zębami — żartuje wesoło profesor, kończąc operację.

A propos ząbków pana profesora. Już po Wrocławiu biega spora garstka ludzi, zawdzięczająca klinice estetyczny wygląd jamy ustnej. Na oddziale stomatologicznym przy ulicy Cieszyńskiego 17, gdzie znajdują się sale ćwiczeń dla studentów stomatologii, biblioteka o 4.900 tomów oraz katedry chirurgii stomatologicznej, dentystryki achowawczej i protetyki — odbywają się wszystkie lepsze operacje. Właśnie stamtąd przesyła jedne pacjentka, która niedawno przechodziła resekcję przednich zębów, polegającą na obcięciu czubków korzeni i usunięciu zmian ropnych nad nimi. Po tym zabiegu założono na brzydkie, martwe, po-



Transplantacja zęba. Zdjęcie J. Manthei, „Słowo Polskie”



Operacja czysty

Zdjęcie

J. Manthei

„Słowo Polskie”

powieź bardzo prosta: obawa bólu. „Boję się bólu i dlatego nie chodzę do dentysty” — mówi młoda, za ledwie 25-letnią kobieta wiejska, pokazując z uśmiechem zamiast zębów ropiejące pieńki. Cyfry obrazujące stan uzębienia w Polsce zaiste wolały na alarm. Czy wiecie, jak przedstawia się ta sprawa u młodych akademickiej?

Przeciętnie każdemu studentowi brak jest 2 zębów.

Każdy z nich powinien sobie wyplinić 3 zęby.

Każdy z nich ma do usunięcia 1 ząb.

W KLINICE STOMATOLOGICZNEJ

Wielkość skomplikowanych wypadków leżących w klinice stomatologicznej przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 68 we Wrocławiu, to właśnie skutkiem następstwa owego nierozsądnego „bania się” i karygodnego nego zaniedbywania jamy ustnej. Skorzystajmy z uprzejmości kierownika kliniki i zwiędzmy ten przybytek nauki, który tak chętnie przychodzi nam z pomocą, gdy ząb mądrzejszy od swego właściciela wola ostatnie SOS.

Być może, że obecnie, gdy numer „Zwierciadła” wyrusza w świat, klinika stomatologiczna poszczycić się może jeszcze jedną żarwłą więcej. Ale przysięgam na legendę wrocławskich buldożerów, że w owej historycznej chwili zwiedzania kliniki dnia 19 stycznia Anno Domini 1948 wyżej wspomniana klinika posiadała ich tylko 7 (słownie siedem żarówek). I nie chodziło w tym wypadku o żadne kabalistyczne upodobanie kierownika kliniki, który by wzorem starożytnych, babilońskich czy egipskich kapłanów upodobał sobie magiczną siódmkę. Po prostu klinika stomatologiczna nie dostawała więcej żarówek i kłopotka. Swoją drogą, czy nie byłoby słuszne, aby odpowiednio czynnikami, od których zależy rozdział żarówek, zainteresowały się bliżej tą sprawą. Nie ma żarówek. Dlatego niedawno w nocy odbyć się musiała nagła operacja w sali oświetlonej romantycznie jedynie bliskim reflektora. Fantastyczne to oświetlenie upodobniło salę operacyjną do jakiegoś budoaru z nieprawdopodobnego zdarzenia. Dlatego również w kancelarii kliniki usłyszeć można takie przedziwne dialogi: „Coż pan (pani) ma własną żarówkę?”

?!? — dziwi się niezmiernie spuchnięty jak bania pacjent. A przedziwna sprawa jest taka prosta. Tylko szczęśliwi posiadacze żarówek prywatnych otrzymać mogą separatkę, „beżarówkowych” przydziałac trzeba do pokoiów już mających magiczną lampę Aladyna. Brak żarówek, to drobna, chociaż niemniej dotkliwa błażka niedawno otwartej kliniki stomatologicznej. Dochodzi do niej brak funduszy na konieczne inwestycje i dalsze prace remontowe, kłopoty z reflektorami, ofiarowan-

czas wizytacji pokoi chorych. Tak jak w Stanach Zjednoczonych za gros wypadków ponoszą winę samo chody, u nas tę rolę zło-wieszczą spełniają konie. Znaczna ilość pacjentów w klinice, to właśnie ofiary „końskiego temperamentu”. Par. Z. O. w pokoju nr 10 miał np. wyjątkowe szczęście. Samochód — ciężarówka, który najechał nań z tyłu, odrzucił go aż na 25 metrów. Wynik: złamanie obu szczęk. Obecnie pan Z. O. ma nalóżone szyny na zła manych szczękach, wszystko goi się dobrze i niedługo trzeba będzie pomysleć o nowych ząbkach. Jeszcze parę lat temu pacjent byłby zesze-pcony na całe życie, jeśli przyszła mu z ratunkiem wiedza stomatologicz-

W KALENDRYUM SKOPIEŹYWCIA. A collection of various notices and advertisements, including one for a student of mathematics and another for a lost child.

Znamy, który wiele podróżował twierdził, że kiedy do obcego miasta przyjeżdża, przede wszystkim uważnie czyta ogłoszenia w miejscowej gazecie i z nich podobno najczęściej uczy się tego nieznanego miasta. W tym co mówię, nie ma zbytniej przesady, bo niewątpliwie ogłoszenia są żywym, barwnym odzwierciedleniem naszej codzienności.

Młode małżeństwo poszukuje sy-pialni — stolowego — ogłoszenia pisemne pod...

Dzwonek Raz, drugi. — Właścicielka „sy-pialni i stolowego” otwiera drzwi. — My o mebel! Pani do nas pisła. — Proszę.

Małżeństwo. On ma przebiegłe, chytne oczy. Kozuszek, wysokie buty. Ona tęga — umalowana, futro piękne „z igły”. Kapce. Bez pytania otwierają drzwi szafy. opukują. Wreszcie on pyta:

— Ile paniusia chce za ten gips? — Wanda (takie ma imię właścicielka mebli) nieśmiało podaje cenę. — Co! U mnie krótko: bierze pani 50 kawalków — dobrze daję!!!

Wanda oblicza w myśli. — Buty dla Jędrzy Tereni, Jurzek — palto, meżowski ubranie, przedtęż już z niego złatuje. Matkę posłać trzeba, ona, Wanda w letnim palcie chodzi. Ale z nią najmniejszy kłopot. Jakoś będzie. Tylko dzieci, ma! Niewygodnie, bo dziewczynki będą musiały spać teraz razem na kanapie. Kupujący się niecierpliwi. Więc:

— Dobrze, proszę! — odpowiada. — Ma pani trzy tysiące zadatku, a my tu wieczorem zajądzim, to dam wstedy reszty. I po krzyku!

Małżeństwo w milczeniu schodzi, na ulicy ożywiają się:

— Mówię ci, fajna sy-pialnia, ja się znam — zapewnia mąż. — W War-

Irena Schultz

szawie od ręki za 200 tysięcy się opyl.

Studentka matematyki udziela lekcji. Odrzańska 132 m. 8.

Dopiero Pomorska. Do Rynku jeżdżąc dobre 10 minut drogi. Takie się czuję dziś zmęczona. — Boją plecy, oczy. Wczoraj znowu elektryczność zgasała i tak kula przy świeczkach. Stoliczek malutki, nie ma gdzie leśiążek rozłożyć. Łokole w powietrzu. Świeczka w szklance się chybotce. Gospodyni ma stół, nie jeden. Prosiła ją, ale już tejpi nie wspominać. A tu ko-repetycja u Przygrodzich, dokąd te-

raz jedzie, też nieprzyjemne. Moja i nieźli ludzie, ale cokolwiek daje, choćby to były ciężko zapracowane pieniądze, może mesz drobne, chciałem tutaj nauczyciele zapłacić. — Tak Przygrodzka do meża mówi. Albo wczoraj, był u nich wogor na o-bład, bo Krystyna się tam stołuje: — „Pani pewnie tego nigdy nie jada, a to bardzo dobre, proszę!” Tak ja-koś przytko.

Mitującą częstę odnajmę pokój z umiłowaniem. Poznańczyka 40 m. 2.

Przeraziłwy sopian wyje przez cały dzień. Przerwy następują jedynie wówczas, kiedy właścicielka głosu i mieszkanka kłóci się z mężem — ale że te rodzinne pogawędki są niemniej głośne, więc niewielka pociecha. Szemraliska z domu, z meża Czubek. Mezaliansi oczywście.

— Słyszysz pani do-re-mi! — mówi do nowej sublokatorki pani Czubek — mierzam dobrać dół i dobrą górę — a teraz mój nowy nauczyciel srodek mi „postawił”. Jaki on przystojny, mój mąż powiada, że bez dyplomu, to żaden profesor i że o takim nigdy nie słyszał, ale co tam mój mąż wie — kończy z lekceważeniem.

Sublokatorka śpieszy się do miasta, ale właścicielka mieszkanka musi się wygadać. Następuje długa przemowa, która ma na celu uświadomienie jej co do splendorów rodu Szemralskich i umieszczenie Czubków.

— U mojej mamusi zawsze kolacja gorąca była i nie żęby z obiadu coś odgrzewano, nie — bo mój rodzice masarnie mieli — a jego matka to do naszego sklepu po okrawki przy-chodziła. Przecież tacy Czubkowie na-

nie lepszego nie mogli sobie pozwo-
lić!

Wzręm dziecko na wychowanie. Najchętniej dziewczynkę. Sepolno, Giermyskiego 405.

Mąż nie nie narzeka, jest nawet zadowolony, tylko żonę bardzo się dziwija, że pani Olaśka wciąż dzie-
cko na wychowanie. „Mamo ci swoi-
ci, nie rozumie!” — mówi koleżanka z pensji, Muszka, malująca sobie szar-
rannie oczy. „W dzielejszych cza-
sach”, puszczkowała otnęszy sąladka. Dziewczynka jest barzde miła i ka-
ka kochana. Zupelna stercza — ro-
dzice zginełi w warszawskim powsta-
niu. A właścicielce dlatego miaby
nie wziąć dziecka. Mąż dobrze za-
nabia. „Posiedzenie sędziowskie, ma-
jątku, czy talentów — to nie przy-
wilej, a obowiązek względem społec-
zeństwa”. Tak mówi głęce pani O-
leńki. I ona jest tego samego zdania. Przerwa robotę (dla meża święte-
robi), wstaje i dramat do dziecięcego
pokoju uchyla. Bawia się — dwie ja-
sne i jedna ciemna główka. „Moje
córceczki” myśli.

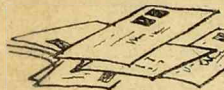
Kto by coś wiedział o losie An-
drzeja Wardynskiego przesyony
jest o zawiadomienie żony, Anie-
li. Ostatnio widziano go 7 wrześ-
nia 1939 na szosie koło Gołdau-
ka, Wrocław, Wła Świerca 104,
m. 2.

Już tak od kilku lat ogłosza. „Po-
lują jej pensji na gaency idzie!” —
narzeka matka. Tymczas, jak potra-
fię, że to wszystko po próbie, a ona
swoje: „Andrzeju, mamo, nie ma
pewno!” I rzeczywiście dawno, bo
normalnie z przesłaniem jest tak, jak
z odległym przedmiotem — war-
słwa powietrza gasi barwy i tupa-
kontury. — Dawno widziałam, choć
nawet bardzo kochani ludzie stają się
jaęcy jakby dalsi, mniej wrażliwi. W
Anieli dzieje się przeciwnie. Z dalem
każdym obraz Andrzeja jest żywy.
A znowu świat i ludzie za mną. Ma-
tka się martwi, obawia się znowu, —
ale Anieli, inaczej nie potrafi myśleć.

Wdawa z powrotem informowa-
przynajmniej młodego otciciela,
uczepnił jego wykształcenie. Mał-
żeństwo niewykluczone. Zgłosze-
nie „do lat 25”.



Rys. J. Schultz



ŻYCIE TOWARZYSKIE we Wrocławiu

MOTTO:

Wrocław jest największym terytorialnie miastem w Polsce. Posiada „szerokość” 26 km, terytorium 174 km kw.

Do najtrudniejszych czynności we Wrocławiu należy utrzymywanie t. zw. „życia towarzyskiego”.

„Życie towarzyskie” polega na skrupulatnym przestrzeganiu łacińskiej maksymy „do ut des” (daję byś ty dał) oraz staropolskiej zasady „zastaw się a postaw się”. Wprawdzie nie mamy lombardów i „zastawów” nie ma gdzie dokonać, a „stawianie się” komukolwiek może być niebezpieczne (nie mieszcząc „stawianiem” komuś, co jest zawsze bezpieczne).



— Ale nic a nic się nie zmienia!... ten sam czerwony nos. Pijesz jak dawniej... heh... tylko trochę osiwiałeś i zgarbiłeś się. Ale tak, to młodo się jeszcze trzymasz... Czytaj, czytaj twoje artykuły. Acha, a propos — co ty właściwie robisz w tym Wrocławiu?

— Pisuję — odpowiadam skromnie. — Tak — gdzie? — pyta znajomek. — No a z czego żyjesz? Jak tam żonka? Wzięłaś z nią już ślub? Zda się, że mieliście się pobrać. Zda się, że miałeś takie dobre serce, litowałeś się nad brzydkimi, nieinteligentnymi dziewczętami z przeszłości. No ale co tak na sucho? Wstąp my do „Rarytasu”. Kopę lat, kiedyś my się to ostatni raz widzieli? Czy to nie wtedy, kiedy cię wyrzucili z gimnazjum — nie, zdaje się trochę później. Pamiętaj, jak nie chciałeś się uczyć. Zaraz wiedziałem, że zrobisz karierę.

— Ciągnie cię za rękaw i zabiera się natychmiast do „zalewania r-daka”.

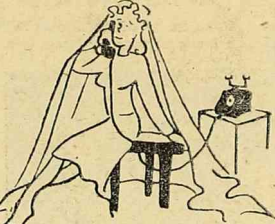
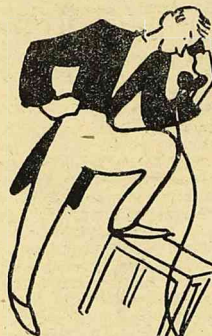
Zastanawiasz się, skąd znasz tego typu. Ale po trzeciej wódce jest już ci wszystko jedno. Machasz ręką i plyniesz na fali wspólnych wspomnień.

— No musisz mnie odwiedzić — wola w końcu znajomek — za to żeś mnie tu tak pięknie ugościł. Teraz dowiadujesz się, że to ty jego gościłeś. Niech tam. Placisz. — Zapisz sobie mój adres. Musisz nas odwiedzić z swoją żoną. Moja żona się bardzo ucieszy. Tyle razy o tobie mówiłem. Zna cię na wylot. Nie musisz się kłopotować. Wszystko przyjmie za dobrą monetę... Hihii...

Następuje długa ceremonia zapisywania adresu. On mieszka na Sepolnie. Ty na Oporowie. Kreśli więc na mapie szkic, przypominający nieomal marsz całej armii w ofensywie na wroga. Tymczasem ci, gdzie masz wysiąść, przesiąść się, jak iść, gdzie skrócić. Zgłasza się. Ulga westchnienia. Mijają miesiące. I wtedy wpadasz na genialny sposób. Utrzymywania „korespondencyjnego życia towarzyskiego”.

Pisujesz więc listy, kartkę, a jak nie masz nic pilnego do donie sienia, to posyłasz znajomemu z Sepolnia telegramy. Utrzymujesz w ten sposób „kontakt” — i to w sposób względnie tani. Możesz z nim nawiązać korespondencyjną partię szachów, bridża. Dowiesz się z listów, że twój przyjaciel na Sepolnie ma córkę na wydaniu, a ty mając syna, poprosisz korespondencyjnie o jej rękę dla twojej latorośli.

— Między Sepolnem i Oporowem na wiaźnią się drogą korespondencyjną serdeczne nici sympatii. Przesyłacie sobie nawzajem fotografie swych dzieci, radio jemu i tobie nadaje w koncercie życzeń tę samą płytę.



Wtedy nawiązujesz ze swym znajomym dłuższą korespondencję w sprawie daty ślubu.

— Spotkajmy się gdzieś w śródmieściu — depeşuje ci znajomek z Sepolnia. Np. w „Cracovii”.

Ciebie jako lwowiaka obdło. Dla czego nie w „Barze lwowskim”. Ale zgadzasz się. Spotykacie się.

Znajomek z Sepolnia przygląda ci się. — Dlaczegoś nie chciał się spotkać w „Cracovii”?

— Nie znoszę krakowiaków — odpowiadasz ze złością.

— Jaki? — pieni się przyjaciel z Sepolnia — to ty nie z Krakowa? — Calej życie mieszkałem we Lwo wie, tylko tu akcent straciłem.

— To znaczy nie jesteście kolegami szkolnymi — rozpacza kolega z Sepolnia, aleś mnie nabrał. Moja porządna krakowianka miała wyjść za jakiegoś tam lyczakowianina.

— Tylko nie lyczakowski — ty debnłki zuchul! — wolisz.

Na szczęście na stole w charakterze rozjemcy zjawia się flaszka „Podhalanki” z Jeleniej Góry.

— Więc my się właściwie nie znamy — i nie mamy też wspólnego próbujeś dowodzić.

— Ale po chwili macie już „oś” wspólnego. Mianowicie wspólny rachunek do zapłacenja. Po pewnym czasie dochodzić do wniosku, że obaj jesteście już wrocławianami. I sepolnianin godzi się na wydanie córki w recie oporowianina.

— Tylko jak urządzimy ślub? — pada kwestia.

— Jak w czasie wojny... przez telefon. Twój syn stanie w Oporowie przy aparacie telefonicznym, a moja córka na Sepolnie i pobiorą się przez telefon.

Zgodzili się obaj. PS. Nie wiem tylko, czy nasza ustawa małżeńska przewiduje również rozwody przez telefon?

Rozrywki Umysłowe

opracował Universus

Z nazw trzech stolic europejskich należy wyjąć 7 liter a mianowicie: z jednej 1-sza, 4-ta i 5-ta; z jednej 2-ga i 3-cia; z jednej 4-ta i 6-ta

i z tych 14ter ułożyć nazwę stolicy kraju azjatyckiego, bogatego w źródła naftowe.

Z dziesięciu nazwisk i nazw należy zbudować łańcuszek. Ostatnia zgłoska lub jej końcówka stanowią początek następnego słowa.

- 1) Dawna stolica na północy Europy.
- 2) Znane kąpielisko morskie nad Adriatykiem.
- 3) Graniczna miejscowość u wylotu dużego alpejskiego tunelu.
- 4) Piękne włoskie jezioro (nazwa wymawiana w języku „denego kraju”).
- 5) Słynny malarz renesansowy (na imię mu było Guido).
- 6) Znana miejscowość na francuskiej Rivierze.
- 7) Morska twierdza, zdobyta w tej wojnie przez polskie wojsko.
- 8) Powtorzenie nazwy pierwszego miasta.

Rozwiązania rozrywek należy przesłać do dnia 8 lutego b. r. do red. „Słowa Polskiego”, ul. Kaupnicka 10, dział rozrywek umysłowych.



Czy dawniej czy dziś kobieta chwyciła się do górnika? Olo, repta mody od roku 1895 do dnia dzisiejszego.

Co nas boli

(Dokończenie ze str. 2ej)

zachód zamiast fundusów, ludzi, kłótki — słowa, wodnistie, nieobowiązujące słowa...

Czy literaci, artyści, dziennikarze, którzy wola — oczywiście — chodzić w stołecznej glorii, gromadzić fundusze i posady, a nawet mieszkać kątem, ale mieć swoją kawiarnię, swoje snobistyczne milieu, a „na ten dzień Zachód” jadać tylko na wozasy i zjazd, i przy tej okazji dają łaskawie kilka gościnnych występów uśmiechów i autografów? Nie piszcie, panowie, siościoci o Ziemianach Odrzyńskich w Poznaniu czy Krakowie. Nie ogłaszajcie reportażu z okien wagonu. Ziemie Odrzyńskie są wprawdzie dla Polski krajem wielkiej przyszłości, ale nie są dla niej Australią, azyem dla szumowin koszem na śmieci.

Nie ma już mieszkań, wili i szambu. Jest dużo, bardzo dużo pracy, i jest dużo, bardzo dużo miejsca dla wartościowych ludzi. To nie jest głucha prowincja. To zupełnie co innego: Polska jutrzejsza.

Czyż mamy ją budować na powodzi płytkich, wylwieczanych słów?

LESZEK GOLINSKI

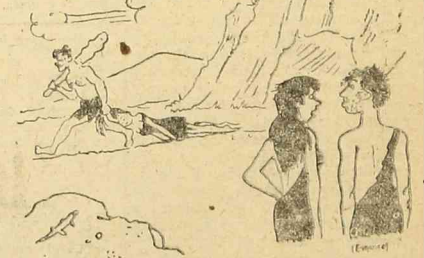
HUMOR CZESKI



Nie znam tego miasta — czy nie wie Pan jak wyjść z tego deszczu?



Szczyt uprzejmej obsługi

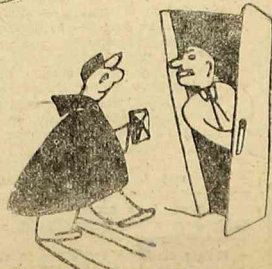


Widzisz mężu, ty mnie nigdy nigdzie nie zabierasz!



Mogę Pana prosić trochę ciszej?

Przynoszę Panu rachunek od krakowa, rachunek za gaz, podatek lokatorski i życze pomysłowości w Nowym Roku.



Fraszki
SUKCESY PANA X.
Powiadasz, że nad morzem kochanki szły w objęcia pana... może — śladry najlepiej się czują na tonie... balwana.
LUCIAN SOCHA